Dziś: „Mój Swiatek“ Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Niedziela, 2 czerwca 1935 r. Nr. 150

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu

Klub B. B. uchwalił projekty ordynacyj wyborczych

WARSZAWA, 1. 6. (tel. wł.) Dziś rano rozpoczęło się posiedzenie plenarne klubu BB., złożone zarówno z posłów jak i senatorów tego ugrupowania, w liczbie około 300 osób.

Posiedzenie zagaił prezes klubu, p. premjer Sławek, obejmując przewodnictwo posiedzenia. Na wstępie p. Sławek wezwał obecnych do uczczenia dwuminutowem milczeniem pamięci marszałka Piłsudskiego, poczem zakomunikował o wyniku prac połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej klubu. Wyniki te zreferowali p. wicemarszałek Car — w części, dotyczącej ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, a p. pos. Podoski w zakresie ustaw, zawierających ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu.

Po referatach wywiązała się krótka dyskusja, podczas której pos. Dratwa wyraził zastrzeżenia **przeciw systemowi głosowania na osoby**, zaś pos. Polkowski zwrócił się do władz klubu z zapytaniem, **jaki będzie dalszy los Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem** wobec faktu, iż w nowym systemie wyborczym mają być wyeliminowane wszelkie ugrupowania polityczne.

Odpowiedział na te wątpliwości pos. Sanojca, oświadczając, że wprawdzie ma pewne zastrzeżenia co do projektowanego systemu wyborczego, jednak uważa, iż w obecnej, nader poważnej chwili, należy objawić pełną jednolitość bloku przez jednomyślne uchwalenie bez dalszej dyskusji wszystkich projektów.,

Poseł Pączek z grupy robotniczej dowodził podczas dyskusji, **że nie uwzględjniono zasady oparcia ordynacji wyborczej do Senatu o związki zawodowe**, a wprowadzenie poprawki o cenzusie naukowym. Poddał on krytyce również organizację kolegjów wyborczych, **jako zbyt zagmatwaną.**

Następnie zabrał głos p. premjer Sławek, odpowiadając na głosy, jakie się podniosły w dyskusji oraz zaapelował do obecnych, aby dając wyraz całkowitej jednolitości obozu, **przyjęli przedstawione im projekty w całości.**

Po przemówieniu p.premjera wszystkie 3 projekty, a więc: **projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej, projekt ustawy zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu i projekt ustawy, zawierającej ordynację wyborczą do senatu** zostały uchwalone przez klub B. B. jednomyślnie uchwalone, pomimo krytycznych głosów podczas dyskusji, jakie padały ze strony grupy ludowej, komunistycznej i robotniczej.

Wśród poprawek, które zostały zmienione w ordynacji wyborczej jest jedna **bardzo charakterystyczna.** Mianowicie **dwóch kandydatów listy majacych głosów nie mniej niż 10 tys. zostaje posłami.** Początkowo przewidywano liczbę 15 tys. głosów.

ZWOŁANIE SESJI SEJMOWEJ

WARSZAWA, 1. 6. PAT. Dziś w godzinach południowych przybył do gmachu sejmowego szef biura prawnego prezesa Rady ministrów Władysław Paczowski i doręczył pp. marszałkom Sejmju i Senatu zarządzenie P. Prezydenta R. P. treści następującej: Zarządzenie P. Prezydenta R. P. o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu. „Na podstawie artykułu 12 punkt C Ustawy Konstytucyjnej otwieram **z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu dla załatwienia następujących spraw: ustawy o wyborze Prezydenta R. P., ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu.** Warszawa dnia 1 czerwca (—) Prezydent R. P. Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek.

Podobne zarządzenie otrzymał również marszałek Senatu.

NOWY RZĄD FRANCUSKI

bardziej zorjentowany na lewo

PARYŻ, 1. 6. PAT. Fernand Bouisson utworzył ostatecznie rząd. Skład nowego gabinetu jest następujący: Prezydjum rady ministrów i ministerstwo spraw wewnętrznych — Fernand Bouisson, ministrowie stanu bez teki — Caillaux, Herriot, Marin i marsz. Petain. Sprawy zagraniczne — Laval, sprawiedliwość — Pernot, obrona narodowa — gen. Maurin, marynarka — Pietri, lotnictwo — gen. Denain, przemysł i handel — Laurent Eynac, finanse — Palmade, oświata — Roustan, roboty publiczne — Paganon, kolonje — Rollin, praca — Frossard, emerytury — Perfetty, rolnictwo — Roy, zdrowie — Lafont, poczta i telegraf — Mandel. Podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów i w ministerstwie spraw wewnętrznych — Catala. Zastąpienie ustępującego ministra marynarki handlowej, Bertranda, nastąpi po jego powrocie z Nowego Jorku.

PARYŻ, 1. 6. Rząd Bouissona jest 89 gabinetem od chwili ogłoszenia III-ej Republiki, oraz 9 gabinetem od chwili istnienia obecnego parlamentu. Gabinet Bouissona składa się z 22 osób, w tej liczbie 21 ministrów i 1 podsekretarz stanu. Trzech ministrów należy do senatu, a 13 do izby deputowanych. Trzech ministrów nie wchodzi w skład parlamentu. Są to minister stanu, marszałek Petain, minister wojny, gen. Maurin, oraz lotnictwa, gen. Denain. 9 członków nowego rządu należało do gabinetu Flandina. Nowy gabinet **jest niewątpliwie bardziej zorjentowany na lewo, aniżeli gabinet Flandina.** Ustąpienie dotychczasowego ministra emerytur, Rivollet, który był przedstawicielem byłych kombatantów, jest uważane za protest przeciwko zamiarowi obniżenia rent inwalidzkich.

Nowy premjer, Fernand Bouisson, który przez lat 8 kierował pracami izby deputowanych, **uchodzi za wytrawnego i doświadczonego polityka.**

Rząd przedstawi się parlamentowi w poniedziałek lub wtorek.

PARYŻ, 1. 6. (tel. wł.) Prof. Palmade zrzekł się godności ministra finansów Tekę tę objął **Caillaux.**

Ułaskawienie mordercy

SKAZANEGO NA ŚMIERĆ

WARSZAWA, 1. 6. (tel. wł.) P. Prezydent ułaskawił skazanego na śmierć Władysława Szuraszka, który w Ostrowiu Wielkopolskiem zamordował 15-ma wystrzałami męża swej przyjaciółki, Pieniążka.

Kara śmierci przez powieszenie została zamieniona mordercy w drodze łaski, na dożywotnie więzienie.

Wykluczenie posła

Z KLUBU B. B.

WARSZAWA, 1.6. (tel. wł.) Z klubu BB. został usunięty poseł Tadeusz Straszyński za czyny nie licujące z godnością poselską.

450 tys. górników

GROZI STRAJKIEM.

WASZYNGTON, 1. 6. (tel. wł.) 450 tys. górników w Stanach Zjednoczonych grozi strajkiem od 16 czerwca o ile przedsiębiorcy zechcą obniżyć płace robotnicze.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Beludżystanie

20 tys. osób zabitych, kilkadziesiąt tysięcy rannych

LONDYN, 1. 6. Wczoraj w południe nadeszły wiadomości o strasznej katastrofie trzęsienia ziemi, jaka nawiedziła Beludżystan angielski, przyczem stolica prowincji Quetta, licząca 40.000 mieszkańców, *została całkowicie zniszczona*. Trzęsienie ziemi trwało blisko minutę i rozpoczęło się o g. 22 min. 34 według czasu środkowo - europejskiego. Na przestrzeni 100 mil kwadratowych *wszystkie budynki zostały zrównane z ziemią*, przyczem cztery piąte mieszkańców poniosło śmierć.

LONDYN, 1. 6. (tel. wł.) Nadeszłe tu w ciągu nocy wiadomości z brytyjskiego Beludżystanu wskazują, że wczorajsze trzęsienie ziemi *stanowi jedną z największych katastrof żywiołowych, jakie w ciągu ostatnich lat wogóle zanotowano.*

Trzęsienie ziemi ogarnęło bardzo wielkie połacie kraju, zniszczyło bowiem nietylko Beludżystan brytyjski ze stolicą Ketta i kilku miastami, lecz wyrządziło również szkody w pogranicznych miejscowościach Afganistanu, a nawet dało się odczuć w odległym Kandaharze.

Według dotychczasowych wiadomości liczba śmiertelnych ofiar katastrofy wynosi conajmniej *20 tysięcy zabitych, kilkadziesiąt tysięcy ludzi odniosło rany.*

Wiadomości te *nie są kompletne*, dotyczą bowiem tylko większych miast. Nie ulega jednak wątpliwości, że zginęło wielu ludzi w osadach, położonych w dolinach i na stokach górskich.

Władze angielskie w Ketta interesują się przedewszystkiem losem Europejczyków, swoich urzędników. W zburzonej stolicy Beludżystanu Ketta *cudem ocalał budynek koszar wojskowych*, położonych na skraju miasta. Koszary natychmiast *zamieniono na szpital*, dokąd wojsko zwozi na samochodach zabitych i rannych Europejczyków. Według pobieżnych obliczeń z niewielkiej ilości Europejczyków, żyjących w Ketta, zabitych zostało 100, a 200 odniosło rany. Spod gruzów angielskich domów rządowych wydobyto narazie *50 zabitych i 153 rannych.*

Władze lotnicze publikują listę 34 zabitych spośród personelu lotniczego w Ketta, zwłok innych 12 lotników nie zdołano znaleźć, nie ulega jednak wątpliwości, że zginęli oni w katastrofie. *Zginął również prawie cały angielski korpus policyjny w Ketta.*

Straszne trzęsienie ziemi w ciągu jednej minuty zamieniło bogate miasto stanowiące ważny punkt strategiczny, panujący nad przejściem z Indyj do Afganistanu, *w kupę gruzów.* Spowodu braku rąk ludzkich władze nie mogły się jeszcze zająć niesieniem pomocy tysiącom rannych krajowców. Oddziały wojska przeszukują narazie jedynie ruiny domów, zamieszkałych przez urzędników angielskich. *Położenie mieszkańców jest rozpaczliwe.* Powszechną panikę powiększa fakt, że znajdujący się w centrum miasta *wielki bazar pali się*, przyczem niema ludzi, ażeby walczyć z pożarem. *Ulice zasłane są trupami*, z zawalonych budynków dochodzą jęki i głosy rannych, wołających o pomoc. Z Karachi (w Indjach) wysłano do Ketty pociąg ratunkowy. Jednocześnie samoloty transportowe przewożą do okolic nawiedzonych nieszczęściem oddziały wojska, żywność i lekarstwa. Wobec częściowego zniszczenia linji kolejowej pociągi nie mogą narazie dotrzeć do samej Ketty.

Nielepsza, a może i gorsza jest sytuacja mieszkańców w innych miastach Beludżystanu brytyjskiego. Położone w odległości 60 mil na północ od Ketty *miasto pograniczne Czaman przestało istnieć.* Lotnicy w raportach swoich stwierdzają, iż *domy zostały dosłownie zrównane z ziemią;* na gruzach widać tylko pojedyńczych ludzi, co świadczy, że *prawie wszyscy mieszkańcy zginęli.*

Miasta Kałat i Mustang leżą częściowo w gruzach. W tem ostatniem podobno *zginęło 5.000 ludzi.*

W górach trzęsienie ziemi spowodowało lawiny skalne, które również wyrządziły wielkie spustoszenia.

POŻAR ZAGRAŻA RANNYM

QUETTA, 1. 6. PAT. W zburzonem wskutek wczorajszego trzęsienia ziemi mieście Queta *wybuchł pożar*, który, podsycany wiatrem, rozszerza się szybko, zagrażając rannym, znajdującym się jeszcze pod gruzami. Oddziały ratunkowe podwoiły wysiłki aby wydobyć tych nieszczęśliwych. Z Karaczi wyjechał do Quetty pociąg, wiozący środki żywności, lekarstwa oraz lekarzy i sanitarjuszy.

Duchy zmarłych w Belwederze

Niesamowite zdarzenia z ostatnich lat

Nieraz mówiło się, że w Belwederze „straszy", że ukazują się tam duchy **zmarłych satrapów moskiewskich i dzieją się różne niesamowitości**, ale prawda nigdy nie przedostała się poza ścisły krąg otoczenia marsz. Piłsudskiego. Tem ciekawiej i sensacyjniej przeto brzmiały rewelacje doktora Tadeusza Sokołowskiego, który w Towarzystwie metapsychicznem odsłonił rąbek tajemnicy o zjawach w Belwederze.

DUCH KSIĘCIA KONSTANTEGO.

Przed kilku laty, w rocznicę powstania listopadowego, dwaj podchorążowie którzy w historycznych mundurach stali na warcie przy pałacu od strony Łazienek ujrzeli wychodzącą do parku postać kobiety w stroju z połowy ubiegłego stulecia. **Podchorąży, stojący bliżej drzwi rozpoznał z przerażeniem znaną sobie z ilustracyj historycznych piękną twarz Joanny Grudzińskiej,** żony wielkiego księcia. W chwilę później zjawił się sam wielki książę Konstanty, który miał nawet przemówić w ostrym tonie do podchorążego. — Podchorąży zemdlał i przypłacił to nocne widzenie kilkutygodniową ciężką chorobą nerwową.

Drugi wartownik widział wyraźnie zarysy obu postaci, które zniknęły w parku, lecz w ciemności nie rozpoznał ich..

KOŁATANIA I JĘKI

Mieszkańcy pałacu niejednokrotnie słyszeli głośne kołatanie na strychu.

Czasami dochodziły stamtąd jakgdyby odgłosy razów i jęki, stąpania nogami. **Marsz. Piłsudski nieraz zwracał uwagę, że hałasy te, rozlegają się wyraźnie w ciszy nocnej i to szczególnie nad jego gabinetem,** przeszkadzają mu w pracy.

Przeprowadzono oczywiści skrupulatne poszukiwania na strychu i w przyległych ubikacjach. Dochodzenia wykazały jednak, że w pałacu nie ma myszy i szczurów, któreby mogły być sprawcami tych niepokojów.

ZJAWA ROTMISTRZA.

Doktór Sokołowski opowiedział następnie wypadek, w którym **zjawa ukazała się bezpośrednio marsz. Piłsudskiemu.**

Przed kilku laty zameldowała się w Belwederze delegacja jednego z pułków jazdy, prosząc Marszałka **o zaszczycenie swą obecnością uroczystości święta pułkowego.** Pan Marszałek spowodu zajęć bieżących nie mógł wziąć udziału w tem święcie, przyrzekł jednak oficerom, że kiedy o godzinie 10 wieczorem będą siedzieli w kasynie pułkowem przy wieczerzy, on w swoim gabinecie w Belwederze wypije kieliszek wina za pomyślność pułku.

Gdy nadszedł dzień uroczystości, Marszałek zmęczony pracą **siedział w swej sypialni, zapomniawszy o danej obietnicy.**

Nagle niezmąconą ciszę pokojów belwederskich zakłócił dźwięk ostróg, dochodzący z przyległego do sypialni pokoju. P. Marszałek ocknął się z zadumy **zdziwiony, kto o tak późnej porze bez meldowania zjawia się u niego.**

W tej chwili w drzwiach sypialni stanął dobrze znany i lubiany przez Marszałka rotmistrz Z., który zginął w czasie wojny z bolszewikami.

Rotmistrz ten był oficerem pułku, który tego właśnie wieczora obchodził swe święto. Rotmistrz Z., a właściwie jego zjawa, stał chwilę w drzwiach sypialni wyprężony jak struna, a wzrok utkwiony w Marszałka wyrażał niemą prośbę. Po chwili zjawa poczęła znikać, przez mgnienie oka widać było zarysy postaci, poczem rozwiała się. Marszałek przypomniał sobie wtedy o danej obietnicy i przeszedłszy do sąsiedniego pokoju **wychylił kieliszek za pomyślność pułku,** w imieniu którego zjawił się u niego tak niezwykły wysłannik.

Rewelacje d-ra Sokołowskiego wywarły na słuchaczach zrozumiałe wrażenie.

GŁOS Z ZA GROBU.

Wypadek, przytoczony przez dra Sokołowskiego, nie jest jedynem wydarzeniem w życiu marsz. Piłsudskiego, świadczącem o jego właściwościach metapsychicznych i kontakcie ze światem pozagrobowym.

W pamiętnikach ks. Biskupa Dub. Dubowskiego, podanych przez IKC. znajdujemy następujący niezwykły wypadek.

Było to w r. 1920 — w pełni rozwoju ofensywy kijowskiej. **Ścisły sztab polskich armji przybył do Żytomierza i na nalegania księdza biskupa Dubowskiego, zakwaterował się w pałacu biskupim.** Obszerną bibljotekę zamieniono na gabinet pracy marsz. Piłsudskiego.

Pewnego dnia wczesnym rankiem słyszę z ust Marszałka taką opowieść — opowiada w swych pamiętnikach ks. Biskup.

— Stała się rzecz niezwykła. Ubiegłej nocy, kiedy opracowywałem w bibljotece szczegóły ruchów strategicznych, posłyszałem za sobą **jakiś szmer.** Po chwili odezwał się tuż przy biurku bardzo donośny głos: **„Komendancie, straciłeś jednego, stracisz i drugiego"!** Byłem wręcz zdezorjentowany, nie wiedziałem co czynić. Natychmiast zawołałem dyżurnych oficerów, którzy znajdowali się na korytarzu i powiedziałem im, że więcej w tej bibljotece pracować nie będę, gdyż dzieją się tu rzeczy dziwne.

Marszałek ciągnął dalej swą opowieść.

— Zaledwie oświadczyłem to oficerom, otrzymuję raport, z którego dowiaduje się, że pod Malinem **chłopi zabili ks. Stanisława Radziwiłła.** Jakże żałuję tego dzielnego żołnierza. Szanowałem go i kochałem i czyż mógł ktoś przypuszczać, że taka właśnie śmierć go spotka? Od tej chwili snuły się po mej głowie myśli, kto też będzie tym drugim? Poprostu zacząłem wierzyć, że dobry czy zły duch, lub też Anioł Stróż, mój albo mojego wojska uprzedził mnie o tem nieszczęściu.

—Przychodziło mi na myśl — ciągnął frasobliwie — że **może spotka jakieś nieszczęście majora W. D.** lub któregoś z oficerów, posłanych na linję bojową. Nie mogłem przecież przypuścić, iż tym drugim będzie właśnie młody oficer Olszamowski, syn słynnego adwokata z Petersburga. **Ten młody człowiek był do mnie bardzo przywiązany.** Kochał mnie i ja go lubiłem. I oto raportują mi przed chwilą: Olszamowski umarł na tyfus.

— Na wieść o śmierci moich najmilszych żołnierzy ścisnęło się i skamieniało moje serce. **Płakać jednak nie mogłem** ból był zbyt wielki, a przytem żołnierzowi nie wolno łez wylewać.

Od tego czasu Komendant nie pracował w bibljotece, lecz obrał sobie inny pokój na pracownię. Kiedy pewnego dnia **żartem zapytałem, jak to może być, aby pierwszy, niezwyciężony żołnierz polski bał się duchów,** Komendant mi odpowiedział:

— Jak tam jest to jest, ale w bibljotece ks. Biskupa w nocy pracować nie

„Normandja" -- cud techniki

wyruszyła w podróż do Ameryki

W Hawrze panuje od kilku dni nastrój *świąteczny.* W porcie gromadzą się codziennie tłumy ciekawych, by choć zdaleka obejrzeć nowy kolos morski, który w dniu 29 bm. wyruszył w pierwszą podróż do Nowego Jorku. *Zdaleka już odcina się błyszczący kadłub „Normandji"* od barwnego tła bogato udekorowanych flagami statków nadbrzeżnych. Molo, przy którem zakotwiczono statek, tonie w powodzi flag.

Przed kilku dniami na statku wrzała gorączkowa praca. *Raz jeszcze technicy sprawdzają urządzenia przeciwpożarowe*, co stało się tembardziej wskazane po pierwszym pożarze, jaki w tych dniach wybuchł na pokładzie statku. Marynarze, żyjący jeszcze pod sugestją katastrof ostatnich lat, a *głośnie pożaru „Atlantic"* z niepokojem patrzą na krzątających się po statku inżynierów. Pożar na pokładzie „Normandji" przyjęli jako zły omen. Obawy ich są płonne. Statek jest wyposażony w najnowsze urządzenia, wykluczające niebezpieczeństwo pożaru. Ostatni pożar wywołany został *przez nieostrożność jednego z robotników*, który rzucił niedopałek papierosa do skrzyni, w której znajdowały się materjały łatwopalne. Pożar zauważony w porę stłumiono z łatwością. Po tym wypadku usunięto ze statku wszystko co mogłoby stać się łatwo pastwą ognia.

Wszystkie części i urządzenia na statku są albo z żelaza, lub z innych stali i szkła. *Wspaniałe boazerje i inne przedmioty z drzewa nasycono specjalnym preparatem*, zabezpieczającym przed ogniem. Aby zapobiec wszystkim nieprzewidzianym wypadkom, pobudowano ściany z materjału niepalnego, odgraniczające ewentualne źródło pożaru od innych części okrętu.

Na pokładzie statku czuwa specjalna straż ogniowa, której *centrala połączona jest specjalnemi aparatami ze wszystkiemi częściami okrętu.* Czułe aparaty wskazują każde podniesienie się ciepłoty w jakiejkolwiek części statku, ponad zwykłą normę. W tej chwili urzędnik straży udaje się na miejsce zagrożone dla zbadania przyczyny wzrostu temperatury. W razie wybuchu pożaru w którejkolwiek części statku *sygnalizują niebezpieczeństwo automatycznie działające sygnały alarmowe.* Przed niebezpieczeństwem zatonięcia chronią statek specjalne kabiny zbudowane z materjału nieprzemakalnego.

Z innych urządzeń statku na uwagę zasługują specjalne „Łamacze fal" neutralizujące kołysanie się statku i chroniące tem samem pasażerów przed chorobą morską. Na statku znajduje się centrala telefoniczna, obsługująca 770 połączeń. *Pasażerowie będą mogli ze statku łączyć się drogą telefonji iskrowej z Le Havre czy z Nowym Yorkiem.*

Oświetlenie statku jest wspaniałe. *40.000 lamp rozsiewa jasność dzienną.*

UPADEK RZĄDU FLANDINA

Po głosowaniu w komisji finansowej Izby deputowanych nad pełnomocnictwami dla rządu francuskiego i odrzucenia tego projektu 25 głosami przeciw 15. stało się jasnem. że rząd Flandina nie zdoła przeforsować swojego wniosku na plenum parlamentu.

Premjer Flandin nie zrezygnował jednak z walki; ostatnią próbę podjął w czwartek w późnych godzinach popołudniowych i spróbował autorytetem osobistym oddziałać na deputowanych. Szef rządu. który nosi jeszcze rękę na temblaku po niedawnym wypadku somochodowym. przybył sam do Pałacu Burbońskiego i tam wygłosił przemówienie w obronie przedłożeń rządowych. usiłując wykazać. że pełnomocnictwa nie naruszają konstytucji republikańskiej. Na koniec swego oświadczenia — dla spotęgowania wrażenia — Flandin zakomunikował Izbie o ustąpieniu ministra finansów Germain Martina. a po chwili. po artystycznej pauzie. o wzięciu na siebie obowiązków ministra skarbu.

Interwencja premjera nie odniosła skutku. W dwie godziny po północy nastąpiło głosowanie. Izba odrzuciła wniosek o pełnomocnictwach 353 głosami przeciwko 202. W godzinę później prezydent Lebrun przyjął dymisję gabinetu Flandina.

Dotychczasowy premjer kierował rządem od 10 listopada ub. r. Misję sformowania rządu powierzono Flandinowi w Pałacu Elizejskim po upadku rządu koncentracji narodowej b. prezydenta Doumergue'a w dniu 8 listopada.

Ironja losu sprawiła. że Flandin upadł na projekcie ustawy o pełnomocnictwa dla rządu w celu uzdrowienia finansów. ożywienia życia gospodarczego i utrzymania waluty. Sprawa pełnomocnictw dla rządu była również kamieniem. o który potknął się ub. jesieni Doumergue. stojący na stanowisku. że bez głębokich reform. nie oszczędzających nawet konstytucji, byt państwowy Francji będzie wystawiony na wielkie niebezpieczeństwa. Wówczas jednak żywioły lewicowe z przywódcą „czerwonego frontu", Żydem Blumem na czele, podniosły gwałt. utrzymując. że zamierzenia Doumergue'a godzą w urządzenia republikańskie Francji i są wodą na młyn dla ugrupowań prawicowych.

Sytuacja Francji jest bardzo poważna. Deficyt budżetowy wynosi ok. 10 miljardów franków. W ciągu maja zapasy złota w Banku Francuskim zmniejszyły się o przeszło 3 miljardy franków. Z punktu widzenia monetarnego podstawy franka nie powinny wzbudzać niepokoju. gdyż ma on 80-procentowe pokrycie w złocie. Zachwianie równowagi gospodarczej kraju o tak zdrowej strukturze jak Francja grozi raczej od strony budżetu państwa. Okazuje się bowiem. że od r. 1930 wewnętrzne zadłużenie państwa ze względu na ciągły deficyt budżetowy wzrosło do przeszło 27.5 miljardów franków. Państwo pokrywa nadzwyczajne wydatki w drodze nadzwyczajnych pożyczek. w formie bonów itp. Same odsetki od tych pożyczek. jak oświadczył w środę b. min. finansów Germain Martin. wynoszą rocznie zgórą 3 miljardy franków.

Większość społeczeństwa francuskiego opowiada się przeciwko inflacji. domagając się natomiast zastosowania programu deflacyjnego w gospodarce państwowej. Wymagałoby to oczywiście szeregu niepopularnych zarządzeń. jak reformy ubezpieczeń społecznych. skasowania blisko 60 tys. etatów urzędniczych. obniżenia oprocentowania rent państwowych itd.

Jakikolwiek rząd dojdzie do władzy po p. Flandinie, będzie tym sprawom musiał poświęcić całą swoją uwagę i według wszelkiego prawdopodobieństwa. pójść po linji wskazań Doumergue'a. Wątpliwe bowiem jest. aby znalazł się we Francji rząd. który zgodziłby się na dewaluację franka. gdyż — jak określa czołowy publicysta półurzędowego „Le Temps" — jest jeszcze dość dużo Francuzów. którym nie uśmiecha się rola budowniczych własnej ruiny.



GORĄCE DNI W PARYŻU.
Francja żyje pod wrażeniem kryzysu finansowego. Ilustracja przedstawia ministra Herriota otoczonego przez dziennikarzy, którym udziela wyjaśnień co do stanowiska rządu.

Kredyty dla województwa Kieleckiego
na zatrudnienie bezrobotnych

Biuro główne Funduszu Pracy w Warszawie **przyznało 800 tys. zł. na kontynuowanie rozpoczętych robót i** dalsze zatrudnianie bezrobotnych w województwie Kieleckiem.

Kielce otrzymały 25 tys.. Będzin **— 75 tys.. Sosnowiec — 75 tys., Dąbrowa — 50 tys., Radom — 75 tys., Olkusz — 25 tys., Częstochowa — 25 tys.** Za pieniądze te rozbudowane zostaną ulice. Niezależnie od przytoczonych sum. z kredytów dotacyjnych przyznano dla Radomia 30 tys. zł. na rozbudowę ulic i na taki sam cel dla Częstochowy — 30 tys. zł.

Oprócz 75 tys. zł. dotacyj. Częstochowa otrzymała pożyczkę na kanalizację w wysokości 100 tys. Na rozwinięcie sieci kanalizacyjnej również Radom otrzymał pożyczkę w sumie 30 tys. zł. **Najwięcej. bo 200 tys. zł. otrzymało Zawiercie.** Pieniądze te przeznaczone zostały **na budowę kolei miejskiej na odcinku Zawiercie Siewierz.**

Na wszystkich robotach zatrudnionych zostanie około 1500 bezrobotnych. Kredyty obliczane są na przeciąg 5 miesięcy.

Osobną pozycję w działalności Funduszu Pracy stanowi opieka nad dziećmi bezrobotnych. Na kolonje letnie dla tych dzieci wojewódzkie biuro Funduszu wyasygnowało 45 tys. zł.

„ZŁY FUNDAMENT"
Zydzi o przyszłej ordynacji wyborczej

Dr. F. Rotenstreich kreśli („Hajnt" nr. 116) „paradoksalną i tragiczną" sytuację, w jakiej musi znaleźć się żydostwo w Polsce po wprowadzeniu nowej ordynacji wyborczej.

Nowa Konstytucja

— i pierwszy przepis wykonawczy do niej — reforma wyborcza — to są ustawy ubezpieczeniowe dla obecnego systemu rządów. Jak przy każdem ubezpieczeniu, ma się na względzie tylko interesy ubezpieczonego, w danym wypadku regime'u, natomiast pod uwagę nie są brane interesy mas.

Ludność żydowska z chwilą wejścia w życie nowej ordynacji wyborczej będzie pozbawiona swego niezależnego przedstawicielstwa. Skład kolegjów wyborczych nie będzie odpowiedni dla Żydów. Żydzi musieliby mieć 25% członków kolegjów. aby wystawić swego kandydata na posła. Taka możliwość jest wyłączona.

— Wobec nastrojów, które panują w stosunku do żydostwa w kraju, powstaje duża obawa, czy będziemy mogli wystawić żydowskich kandydatów w tych okręgach wyborczych. które będą posiadały żydowską większość.

Poza Warszawą, która będzie miała napewno jeden żydowski okręg wyborczy o 2 posłach. lecz nie całkowicie pewnych dla żydostwa. mówi się jeszcze o żydowskich mandatach w Łodzi i Lwowie. Te okręgi będą mieszane. Polacy rzucą hasło obrony polskich mandatów i żydowskie mandaty przepadną. Przy podziale państwa tylko na 100 okręgów. ludność żydowska. stanowiąca drobny odsetek w masie ludności rdzennej, zostanie uzależniona od dobrej woli większości:

— Sytuacja jest tak paradoksalna. że nawet tam, gdzie Żydzi mogą przeprowadzić swego kandydata do Sejmu, decydować będą nie głosy żydów, lecz głosy oddane w kolegjach przez nie-Żydów na kandydata żydowskiego, aby Żydzi mogli na niego głosować.

Pozatem sytuacja żydowska będzie tragiczna. Po pierwsze, głos żydowski nie będzie mógł odezwać się w nowym Sejmie. Po drugie. Żydzi nie będą mogli głosować na kandydata żydowskiego i wola mas żydowskich w Polsce nie znajdzie swego wyrazu. W Senacie Żydów nie będzie. nie mają oni żadnych szans przeprowadzenia swego człowieka. a gdy Żyd będzie mianowany przez Prezydenta. to jako nominat albo będzie milczeć. albo będzie głosować w kierunku niepożądanym dla interesów żydowskich:

— Nasz tragizm byłby znacznie mniejszy gdybyśmy nie mieli żadnego senatora żydowskiego z nominacji i gdybyśmy nie mieli niezależnego parlamentarnego przedstawicielstwa żydowskiego. Posiadając takiego senatora, staniemy się przedmiotem hańby i pośmiewiska. Powstaną ustawy za zgodą żydowską. pomimo, że te ustawy będą miały wyraźną tendencję przeciwżydowską.

Poprzednio poseł był wyrazicielem poglądów swojej partji. swego programu. swego światopoglądu. Obecnie poseł. wypadający na 350 tys. mieszkańców. będzie wyrazicielem tylko swego okręgu. wskutek czego

— niejeden poseł wysunie żądania przeciw Żydom w swoim okręgu. czyli w imieniu Żydów będzie żądał ustaw przeciwżydowskich.

Ludność żydowska. jako miejska, ma sprzeczne interesy z ludnością wiejską. a ta ostatnia będzie decydowała o sprawach miast. Taki stan

— odbije się na polityce podatkowej i gospodarczej miast. a przedewszystkiem Żydów.

Nadany obecnie Polsce ustrój stanowi zwycięstwo obozu rządzącego. Ten obóz patrzy optymistycznie w przyszłość państwa. Żydzi natomiast są odmiennego zdania:

— Twórcy nowego ustroju państwowego czynią wielki i odważny eksperyment. My jesteśmy pesymistami. Zwycięży nasz pesymizm. ale niestety ofiarą staniemy się my... Zwycięstwo jest złudzeniem, a złudzenie jest złym fundamentem.

Chłop nie kształci dzieci

Od kilku dni trwają zapisy do gimnazjów. Z raportów nadesłanych z gimnazjów warszawskich i prowincjonalnych wynika, że liczba zgłaszających się kandydatów do państwowych gimnazjów jest bardzo wielka. W niektórych gimnazjach. zwłaszcza w gimnazjach męskich. zgłosiło się trzy i cztery razy więcej uczniów. niż dana szkoła może przyjąć. W gimnazjach żeńskich napływ młodzieży jest mniejszy. Zwrócono uwagę. że jak poprzednio tak zwłaszcza w tym roku. wśród kandydatów jest niezmiernie mały odsetek dzieci chłopskich. Przytłaczającą większość stanowią dzieci inteligencji i warstw mieszczańskich. Według rozporządzenia władz pierwszeństwo przy przyjmowaniu do gimnazjów państwowych mają dzieci oficerów i urzędników państwowych.

Z DNIA

BIUROKRACJA.

Czasopismo „Gospodarka Narodowa" przytacza klasyczny przykład biurokratycznych praktyk. Jeden z czytelników pisze do redakcji:

„Postanowiłem subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną bezimiennie. Skłaniały mnie ku temu następujące względy:

1) Chciałem uniezależnić odbiór obligacyj od mojej obecności w Warszawie. Nauczony smutnem doświadczeniem spadkobierców subskrybenta Pożyczki Narodowej, który zmarł przed otrzymaniem obligacji. chciałem moim ewentualnym spadkobiercom ułatwić odbiór tego papieru.

2) Chciałem subskrybować na rzecz nieobecnych małoletnich. których majątkiem zarządzam.

3) Chciałem. wobec targu próżności, który w pewnych sferach się rozwinął na tle ostatniej subskrypcji. mieć za sobą argument bezimiennie spełnionego obowiązku.

Naradziłem się z prawnikiem. który zbadawszy tekst ogłoszenia subskrybcyjnego oświadczył. że nie widzi konieczności wystawiania kwitów tymczasowych na imię subskrybenta. Postanowiłem całą należność zapłacić gotówką jednorazowo. Poczem spróbowałem szczęścia w 6 instytucjach:

a) w prywatnym banku akcyjnym. oraz

b) w prywatnym kantorze wymiany oświadczono mi, że chętnie przyjęliby pieniądze bezimiennie. ale obawiają się trudności ze strony komisarza Pożyczki.

c) w kasie powiatowej odmówiono przyjęcia pieniędzy. motywując to brakiem instrukcji.

d) w banku państwowym w okienku urzędnik wahał się, ale jego bezpośredni przełożony wręcz odmówił przyjęcia gotówki bezimiennej.

e) w P K O załatwiono mnie uprzejmie, jak człowieka niespełna rozumu,

f) w prowincjonalnym oddziale Banku Polskiego dyrektor, mój osobisty znajomy, oświadczył. że bez instrukcji z Warszawy nie mógłby przyjąć pieniędzy i wystawić kwitu na okaziciela.

Tak to bezimienny biurokrata bronił skarbu państwa przed bezimiennym subskrybentem.

W końcu rozsądek zwyciężył. W Banku państwowym zainterpelowana przezemnie o przyczynę tej odmowy wyższa instancja dała dyspozycje przyjęcia pieniędzy, telefonując do wydziału nazwisko subskrybenta.

Anonim w pożyczce jest jak anonim w przemyśle włókienniczym. Zainteresowani znają go z imienia. Podobno Ministerstwo skarbu było zawiadomione o anonimie w godzinę po subskrypcji. Niema jak rutyna".

UPOMNIENIE.

Min. Kościałkowski wystosował do wojewody łódzkiego list. zawierający upomnienie Rady miejskiej w Łodzi oraz wezwanie do podjęcia działalności i zaniechania niewłaściwego postępowania.

KĄCIK DLA PAŃ.

Oszczędność a prasowanie

Oszczędność jest cnotą, godną polecenia zawsze, a w obecnych trudnych czasach jest wprost nakazem chwili.

Każda Pani Domu winna zwracać uwagę na celowość wszystkich czynności domowych i kierować się zawsze wskazaniami nowoczesnej nauki i techniki.

Żmudne badania mikroskopowe, przeprowadzone nad wpływem różnych systemów prasowania na trwałość tkanin, doprowadziły do bardzo ciekawych wyników.

Zazwyczaj, przy użyciu żelazka węglowego, lub podobnego, prasowanie odbywa się w ten sposób, że na początku prasowania spód żelazka jest bardzo silnie rozgrzany (ponad 400 st. C.) — znacznie ponad temperaturę potrzebną dla prasowanej tkaniny, potem zaś, w miarę prasowania, spód stopniowo ostyga, aż do chwili, (150—180 st. C.) gdy trzeba żelazko na nowo rozgrzewać.

System ten jest niepraktyczny, gdyż powoduje przerwy w pracy, a pozatem działa bardzo szkodliwie na prasowaną tkaninę, w szczególności, jeżeli chodzi o tkaniny delikatniejsze, mniej odporne na działanie wysokiej temperatury.

Jedwab naturalny i sztuczny, oraz wełna, wymagają stosunkowo niskiej temperatury prasowania, równomiernie utrzymywanej w czasie pracy. Działanie zbyt wysokiej temperatury (w pierwszym okresie prasowania) objawia się w postaci pękania włókien, czego odrazu nie można gołem okiem zauważyć, ale co zczasem powoduje t. zw. „rozłażenie się" tkaniny. Trykoty i cienkie tkaniny lniane i bawełniane znoszą temperaturę nieco wyższą, ale także wymagają równomierności. Najodporniejsze są grube tkaniny lniane i grube bawełniane, wszakże przy ich prasowaniu według starych systemów daje się bardzo we znaki ciągłe stygnięcie żelazka.

Odpowiednio wysoką, a pozatem równomierną temperaturę prasowania osiągnąć można tylko przy użyciu żelazka elektrycznego. Żelazko elektryczne bowiem może być zasilane prądem w czasie prasowania. W ten sposób przez cały czas prasowania możemy utrzymywać odpowiednią temperaturę, właściwą dla danej tkaniny, a pozatem czynność prasowania może być prowadzona bez żadnej przerwy. W żelazkach elektrycznych zwykłych dopływ ciepła regulujemy częstszom lub rzadszem wyjmowaniem wtyczki, przy żelazkach zaś automatycznych nastawienie przełącznika na odpowiedni stopień regulacji zapewnia samoczynne utrzymywanie się temperatury na właściwym poziomie. Oczywiście, że w okresach między włączeniem a wyłączeniem prądu zarówno przy żelazkach zwykłych, jak i automatycznych, temperatura spodu będzie się również wahać, wszakże granice tych wahań będą niewielkie, tak że praktycznie możemy uznać temperaturę spodu żelazka za równomierną. Dodajemy nawiasowo, że elektryczne żelazko nie swędzi i nie dymi, że jest zawsze gotowe do pracy i, że pozwala na utrzymanie czystości, nieosiągalnej przy innych żelazkach.

Podczas prasowania możemy zaoszczędzić na prądzie, jeżeli robotę przygotujemy i poprowadzimy racjonalnie. Bieliznę trzeba przed prasowaniem wymaglować, wyciągnąć, pokropić itd. aby nie było przerw w pracy, podczas których traci się ciepło, nagromadzone w żelazku. Zaczynamy od prasowania sztuk cienkich, wymagających niższej temperatury spodu żelazka, potem prasujemy bieliznę grubą. Na składanie sztuk wyprasowanych nie trzeba tracić czasu, odkładamy je do przeschnięcia. Po wyłączeniu żelazka możemy nagromadzonem ciepłem przeprasować jeszcze kilka mniejszych kawałków.

U znacznej ilości Pań Domu pokutuje jeszcze fałszywe pojęcie o wysokich rzekomo kosztach, związanych z nabyciem żelazka elektrycznego i ogromnych rachunkach za prąd, jakie z tytułu prasowania przysyła elektrownia. Wystarczy się jednak przekonać osobiście u kogoś doświadczonego, a obawy te okażą się płonne.

Przy dzisiejszych cenach prądu, koszt prasowania żelazkiem elektrycznem wyniesie od zł. 1 do 1.50 miesięcznie dla rodziny składającej się z 4 osób. Dla spopularyzowania jaknajszerszego zastosowania żelazka elektrycznego Elektrownia Okręgowa urządza w ciągu m-ca czerwca r. b. propagandową sprzedaż żelazek po wyjątkowo niskich cenach zł. 16.— za sztukę, płatnych w 10-ciu ratach miesięcznych.

Jeżeli porównać nikłe wydatki na prasowanie elektryczne z dwu lub trzykrotnem powiększeniem trwałości cennych tkanin bielizny, jeżeli wziąć pod uwagę większą wygodę, higjenę i oszczędność czasu to względy te wskażą wyraźnie jak winna postąpić każda oszczędna Pani Domu.

Prasować tylko elektrycznie.

Godzina w raju mieszkaniowym

Wrażenie z wystawy budowlanej w Warszawie

Mieszkamy naogół źle. Ciasno, niehigjenicznie, brzydko i drogo. *Niejeden z nas marzy o gustownem, porządnem i taniem mieszkaniu.* A śmielsi w marzeniach roją skrycie o własnym domku z ogródkiem, w którym w chwilach wolnych od zajęć możnaby dla własnej przyjemności siać, pielęgnować, hodować....

Urządzona przez Bank Gospodarstwa Krajowego wystawa budowlano mieszkaniowa na Kole, w Warszawie, przedstawia nam taki mały *raj mieszkaniowy.* Już przez szybę autocaru, który w przededniu otwarcia przywiózł na teren wystawy grupę przedstawicieli prasy, miło i radośnie przedstawiają się jasne, estetyczne w linjach domki i większe budynki wśród zieleni trawników. *Tych dwadzieścia budynków, które pozostaną tutaj na stałe, stanowi zaczątek wzorowego osiedla mieszkaniowego, jakie powstaje w Kole.*

Szybko przechodzimy pawilony wystawowe, zawierające stoiska szeregu instytucyj publicznych i organizacyj, zainteresowanych w budownictwie, oraz firm prywatnych, prezentujących materjały do budowy i najnowsze urządzenia i ulepszenia. Tablice, wykresy, plany — wymagają po pierwsze czasu dla zapoznania się z niemi, po drugiej zaś mogą być należycie ocenione przez fachowców. Nas, laików w tej dziedzinie, zaciekawią przedewszystkiem jak wybudować tani domek, jak go urządzić i jakie w tym zakresie inicjatywa społeczna i fachowa poczyniła postępy. Zatrzymujemy się na kilka chwil w dziale Towarzystwa Osiedli Robotniczych, gdzie tablice ilustrują, jak jeszcze mieszka się w Polsce, a małe modele domków *i jeden prowizoryczny budynek wskazują, jak powinna i mogłaby mieszkać rodzina robotnicza.* Ciekawy jest sposób rozwiązania kwestji pomieszczeń sypialnych w jednej izbie, służącej jednocześnie za jadalnię i kuchnię. Otóż część izby oddzielona jest ścianką i znowu przedzielona ścianką na dwie połowy: w ten sposób powstają jakby dwie kabiny, *każda po 2 łóżka, ścianki zaś nie dochodzą do sufitu,* dzięki czemu do sypialni tych ma swobodny dopływ powietrze z całej izby.

Stoiska Poradni Budowlanej przy Polskiem Towarzystwie Reformy Budowlanej przedstawiają m. in. *poglądowo złe i dobre materjały do budowy.* Leżą więc obok siebie cegły dobre i złe, drzewo suche i zagrzybione. „Jak pan będzie budował swój domek, żeby pan wiedział, czy panu zwożą solidny materjał" — tłumaczy z uśmiechem kierownik stoiska. Wzdychami tylko melancholijnie...

Nareszcie idziemy oglądać domki. Ulice, stworzone na osiedlu, nazwano imieniem Bolecha i Dalibora. Dlaczego, akurat tak — *nie wie nikt na całym terenie wystawy.* Domki osiedla są trzech typów: wolnostojące, czyli oddzielne domki jednoizbowe, bliźniacze tj. domki podzielone symetrycznie na dwie identyczne połowy, oraz domy szeregowe.

Oglądamy wewnątrz jeden z domów bliźniaczych. Każda jego połowa zawiera mieszkanie czteropokojowe, kuchnię, pokój służbowy i łazienkę z ubikacją. *Wnętrze urządzone według projektów Związku Pań Domu.* Na parterze w wielkim pokoju, jakgdyby hallu, urządzono właśnie dwa pokoje. A więc w przedniej części jakby saloniki, w głębi zaś jadalnię, oddzieloną gustowną kotarą. *Meble proste, ale gustowne.* Kuchnia ze wszelkiemi nowoczesnemi „szykanami" budzi zainteresowanie i podziw wśród pań. Po schodach w jadalni wchodzi się na pierwsze piętro, gdzie mieści się pokój pana, pokój pani i pokój dziecka. Pierwszy ma za umeblowanie biurko, szafę na książki i bieliznę, stolik i tapczan; pokój przeznaczony do pracy. *Pokój pani to przytulny, skromny, ale estetyczny buduarek.* Pokój dziecka jest największy, lśni białym lakierem mebelków, szafek do ubrań i zabawek, pomyślanych racjonalnie z punktu widzenia higjeny i wychowania. Łazienka wygodna, przestronna. Jak nas informuje uprzejmie przedstawicielka Związku Pań Domu, całe wewnętrzne urządzenie czterech, a właściwie pięciu pokoi, wraz z kuchnią, firankami itd. *kosztuje conajwyżej 3.500 zł.* To istotnie niedrogo.

Naogół mieszkanie podoba się wszystkim. Padają zewsząd pytania co do ceny domku. *Okazuje się, że domek, a właściwie połowa domku, kosztuje 25.200 zł.* wraz ze wszystkiemi instalacjami, działka wraz z urządzeniem ogródka i ogrodzeniem 3.100 zł., *razem 28.300 zł.* Miny nam rzedną. Nie można powiedzieć, żeby to było drogo, nawet przeciwnie, pewni jesteśmy że jest to bardzo tanio, ale... dużo pieniędzy. Wprawdzie trzeba mieć tylko część gotówki, resztę B. G. K. rozkłada na dwadzieścia lat, ale mimo wszystko przerasta to naogół możliwości inteligencji pracującej.

Marzenia o własnym domku bledną...

Bardziej realne wydaje się nam „zdobycie" domku typu wolnostojącego. *Są to małe domki jednorodzinne z mieszkalnem poddaszem, 3 pokoje, kuchnia, łazienka. Cena 13.500 zł., działka i ogródek 4.600 zł., razem 18.100 zł.; tu gotówki nie potrzeba wiele, spłaty do 50 zł. miesięcznie.* Jeszcze taniej kalkulują się mieszkania w domach szeregowych, tylko że tutaj mieszkanie zatraca już swój ekskluzywny charakter, dom szeregowy, zajmujący dwa ładne mieszkania po 2 pokoje z wygodami, kosztuje wraz z działką i ogródkiem około 25.000 zł. W jednym z domów szeregowych oglądamy wzorowo urządzony pokój dla niemowlęcia i kąt dla niemowlęcia w mieszkaniu jednoizbowem, to eksponaty Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem.

Czas wracać do centrum miasta. Zatrzymujemy się jeszcze przy ciekawym eksponacie, przedstawiającym poszczególne etapy budowy domu. Obok siebie stoją trzy naturalnej wielkości budowle: w początkowym stanie budowy, ten sam budynek w stanie surowym i wreszcie obok wyprowadzony pod dach. Niejeden z nas wzdycha: widzieć już swój domek, choć w tem pierwszem stadjum...

Stc.

Dobroczyńca ludzkości

W 25 rocznicę śmierci Roberta Kocha

Cały świat obchodzi **25-tą rocznicę śmierci jednego z największych dobroczyńców ludzkości, Roberta Kocha,** który wraz z Pasteurem i Reontgenem należy do trójcy wielkich odkrywców w dziedzinie medycyny.

Robert Koch pochodził z Klausthal, w górach Harzu i osiadłszy jako lekarz powiatowy w Wolsztynie, z zamiłowaniem przystąpił do swych badań. Mieszkanko miał skromne, zrobił przeto w poczekalni przepierzenie a za niem urządził sobie skromniutkie laboratorjum, które **bogacił w miarę możności finansowych.** Zaczął od badań nad śledzioną, a doszedł do metod hodowli bakcyli i do ich odpowiedniego farbowania, aż wreszcie mógł z całą pewnością stwierdzić, że każda choroba infekcyjna wywołana zostaje przez inny, specyficzny bakcyl. Tu jeszcze, w Wolsztynie, **odkrył bakcyl tuberkulozy** i gdy wreszcie z odkryciami swemi wystąpił publicznie, wywołał poprostu rewolucję w medycynie, a jednocześnie zyskał tak wielkie uznanie, że w r. 1880 powołany został do Berlina, gdzie otrzymał nowoczesne laboratorjum w cesarskim urzędzie zdrowia. Tu dopiero, w odpowiednich warunkach, zaczęła się prawdziwa kampanja z chorobami infekcyjnemi. Tu pokolei **Robert Koch dokonał odkrycia wielu nowych bakcylów, sklasyfikował je i nadał im nazwy.** Sława uczonego rozeszła się szybko i z całego świata zjeżdżać zaczęli do Berlina uczeni, aby pod kierunkiem mistrza przyswoić sobie metody walki z niebezpiecznemi epidemjami i chorobami infekcyjnemi. Mało komu zapewne wiadomo, że obecne aseptyczne metody stosowane przy operacjach od Kocha wzięły swój początek. Koch bowiem stwierdził przy badaniu swoich narzędzi codziennej pracy, że tylko para wodna zabija skutecznie wszelkie bakcyle

Badania nad bakcylem tuberkulozy prowadził Koch w dalszym ciągu w Berlinie i **wreszcie w r. 1882, dnia 24 marca, mógł zatriumfować.** Tegoż dnia, na posiedzeniu Towarzystwa fizjologicznego, Robert Koch zakomunikował skromnie o swojem wiekopomnem odkryciu. Od tego czasu rozpoczyna się w medycynie poprostu nowa epoka. W r. 1880 na 10 tysięcy ludzi umierało na tuberkulozę 33. **W chwili śmierci uczonego w r. 1910 liczba ta ograniczona została do 16.** Obecnie wynosi ona na 10 tysięcy ludzi jeszcze 7—8. Jest to zasługą wyłącznie Kocha, który nietylko odkrył bakcyla, ale znalazł także odpowiednie metody leczenia tuberkulozy.

W rok później Koch dokonał odkrycia bakcyla cholery, która **tyle ofiar pochłaniała szczególnie podczas wojen.** Jeśli podczas ostatniej wielkiej wojny epidemja cholery nietylko nie wybuchła w żadnej armji, ale ograniczono nawet poszczególne wypadki cholery, a następnie, naskutek szczepień ochronnych wogóle wytępiono tę chorobę, to jest to znowu zasługa Kocha.

Ten niestrudzony, a skromny uczony już pod koniec swego życia **urządził kilka podróży naukowych w okolice tropikalne,** gdzie udało mu się odkryć przyczyny wielu innych chorób, jak np. malarji, śpiączki, febry wschodnio-afrykańskiej, dżumy bydlęcej itd. Naskutek jego śmierci parlament włoski odbył posiedzenie żałobne, podkreślając, że Koch uwolnił Włochy od malarji. **Gdy zmarł nagle w Baden-Baden na udar serca w roku 1910, delegacje pogrzebowe przybyły z całego świata niemal.** Ciało jego zostało zgodnie z jego wolą spalone, a prochy jego w urnie zamurowane w ścianie instytutu chorób infekcyjnych w Berlinie

T.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Bezdroże inteligencji

Na wtorkowem zebraniu w ratuszu sosnowieckim w sprawie opieki nad dziećmi nieznanych rodziców rozwinela się ożywiona dyskusja, bo zagadnienie to dostarcza dużo możliwości zastanowienia się nad niem z punktu widzenia prawa, obyczajów, psychologji, pedagogji. Rzecz prosta, że przypadkowe grono ludzi, zebranych w sali ratusza sosnowieckiego, choć kierujących się jak najlepszą wolą, w najmniejszym nawet stopniu nie mogło wpłynąć na zmianę kodeksu ani obyczajów. Czy jednak, mimo to, stwierdzenie na takiem zebraniu niewątpliwej a niezasłużonej krzywdy dziecka nieślubnego, padło w próżnię? Czy zapoznanie się z jego „stanem cywilnem" nie było pożyteczne dla zebranych, którzy się mogli przekonać, jak surowe czasem bywa prawo, broniące przepisów metrykalnych, a nie widzące poza niemi człowieka? W takich bezinteresownych dyskusjach tworzą się idee i kształtują poglądy na życie.

Zdarzyło się jednak, że podczas dyskusji padło pytanie: — Po co my o tem wszystkiem mówimy? (Przecież zebrani tu nic na to poradzić nie mogą.

Mniej więcej w ten sam deseń tłomaczył mi kto inny, dlaczego nie pójdzie na piątkowy odczyt ks. prof. M. Klepacza, zorganizowany przez Polskie Stowarzyszenie Katolików z wyższem wykształceniem w Sosnowcu.

(Odczyt odbył się w lokalu Konwencji Węglowej. Temat: „Drogi i bezdroża inteligencji polskiej". Przewodniczył dr. Zahorski).

— Cóż mi z tego, że się dowiem o tem, co się dzieje w duszy przeciętnego inteligenta? Nie zmniejszy to przecież kryzysu i nie pomoże do zarobienia kilku złotych.

Niewykluczoną jest rzeczą, że ten osobliwy argument miał na celu osłonięcie rzeczywistego powodu ominięcia sali odczytowej. Tym powodem mogła być np. partja brydża, niebezpieczna choroba społeczna współczesnej inteligencji.

Tymczasem ks. prof. Klepacz i ponim uczestnicy dyskusji: ks. Ługowski i inż. Iwanicki mówili interesująco: o kryzysie gospodarczym, moralnym i kulturalnym, o upadku zainteresowań intelektualnych wśród inteligencji, o prądach umysłowych, nurtujących młodzież, o religji, jako zbawiennej pomocy w zmaganiu się z narastającemi trudnościami życia, wreszcie o literaturze jako zarówno odzwierciadleniu współczesnej rzeczywistości jak i czynniku, kształtującym tę rzeczywistość.

Słuchacze więc, których się zebrało sporo, znaleźli się w centrum wielkich problemów naszej doby. Nie było jednak na sali aż takiego tłoku, abyśmy mogli się cieszyć z nawrotu inteligencji na drogę, któraby uprawniała do dalszego używania tego tytułu ludzi o pewnym cenzusie naukowym.

Prelegent doszedł do wniosku, że wobec różnorodności przekonań, nastawień i poglądów, istniejących w łonie inteligencji — tworzy ona niejako mozaikę umysłową. Powoływał się przytem na literaturę.

Do tego słusznego stwierdzenia możnaby jeszcze dorzucić małą uwagę o bezradności moralnej warstw oświatowych. Jak twórcy współczesnej literatury, tak i w życiu codziennem przeciętny inteligent jest doskonałym obserwatorem, wszystko widzi, o wszystkiem wie, wszystko umie nazwać, nic mu nie jest obce i niczemu się nie dziwi. Nastąpiło w jego oczach zrównanie wszystkich wartości moralnych. Kurs nakazów dawnej etyki spadł na giełdzie umień, a wszystkiemu, co się ongi grzechem nazywało, przyznano prawo do łatwej wegetacji w świetle białego dnia. Zgubiłismy gdzieś miarę, która wyraźnie określała wartość każdego uczynku i dawała możność bezapelacyjnego orjentowania się w gęstwinie drzew wiadomości dobrego i złego.

Rzeczą religji, w szczególności zaś katolicyzmu, jako najmądrzejszego znawcy natury ludzkiej, jest odbudowanie wśród nas norm etycznych na potrzeby życia powszedniego.

Powrót do moralności jest bodaj najważniejszym sposobem zwalczania kryzysu gospodarczego, jak twierdzą ekonomiści, nieobawiający się używania katedr uniwersyteckich jako kazalnic.

Koniec końców więc wysłuchanie odczytu na temat: „Drogi i bezdroża inteligencji polskiej" i podobnych prelekcyj przyczynia się do łagodzenia kryzysu, wbrew temu, co mówił znakomity brydżysta.

Bardzobym chciał, aby się dowiedział, na co się mogło mu przydać wysłuchanie dobrego odczytu.

Przypomina mi on i tysiąc innych inteligentów służącą Marynię ze sztuki Cwojdzińskiego p.t. „Teorja Einsteina", będącej właściwie udramatyzowanym wykładem tej teorji. Gdy profesor tłomaczy zasady teorji einsteinowskiej i pyta, czy go słuchacze zrozumieli, Marynia odpowiada:

— Rozumieć to ja wszystko rozumiem, proszę pana. Ino to mnie męczy, że furt nie wiem, na co to wszystko.

Marynia jest służącą i komiczną w sztuce figurą, ale gdy człowiek, uchodzący za poważnego i inteligentnego, także „furt" nie wie, na co „to wszystko", to można się obawiać o przyszłość tej warstwy narodu, która, chcąc zajmować przodujące stanowiska na wszystkich polach pracy, lekceważy obowiązki z tem związane.

Jest to właśnie jedno z najniebezpieczniejszych bezdroży inteligencji polskiej.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

2 Niedziela

Dziś Erazma
Jutro Eugenjusza
Wschód słońca 3 m. 37.
Zachód „ 19 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś"
EDEN: „Jarmark miłości".
PAŁACE: „Siostra Marta jest szpiegiem".
MOMUS: I „Jego Ekscelencja Subjekt" II „Rzymskie skandale".

DĄBROWA

BAJKA: I „Ex żona" II „Dolina Trwogi".
ARS: „Niewolnica z Mandalay".

—xx—

× ZE STOW. KUPCÓW POLSKICH. W ub. piątek odbyło się konstytucyjne zebranie zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich oddz. w Sosnowcu, na którem ukonstytuował się nowowybrany zarząd. Prezesem oddziału przez aklamację został wybrany dotychczasowy prezes, p. Bronisław Gabiński, wiceprezesem p. Paweł Kudłorski, sekretarzem p. M. Korzeniowski, zastępcą p. Jan Rybak, Skarbnikiem p. R. Warzycki, zastępcą p. K. Strzelecki, gospodarzem lokalu p. S. Rucinski, członkiem zarządu p. E. Gruszczyński.

× PRZYRZECZENIE HARCERSKIE. Dzisiaj odbędzie się przy ognisku o g. 8 wieczorem, na placu szkolnym szkoły powszechnej nr. 19 w Sosnowcu przy ulicy Nowej nr. 26 uroczyste przyrzeczenie harcerskie 4 zagł. drużyny harcerzy.

× CHÓR DZIECI Z PRZEDSZKOLA W CZELADZI. W ub. czwartek na mszy św. w kościele czeladzkim śpiewał b. ładnie chór małoletnich dzieci z przedszkola wywołujące swem wystąpieniem ogólne zainteresowanie.

× ODCZYT W CZELADZI. Dziś, 2 bm. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu PMS. w Czeladzi, Plac 11 Listopada, insp. Sroczyński wygłosi odczyt na temat: „Akcja ratownicza PCK., jako gwarancja bezpieczeństwa". Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

× ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH. Urządzone z racji Tygodnia LOPP. w Dąbrowie zawody modeli latających i baloników, odłożone skutkiem niepogody, odbędą się w dniu dzisiejszym na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej, o godz. 3.30 popoł.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę dnia 2 czerwca r.b. o godz. 11.30 specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej arcydzieła literatury polskiej, komedji Stefana Żeromskiego p.t. „UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA". Ceny miejsc od 25 gr. do gr. Popołudniu o godz. 16.30 doskonała komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „KOBIETA I TYRAN" po cenach popularnych (od 25 gr.). Wieczorem o godz. 20.30 — jedyny występ gościnny Juljana Tuwima w wieczorze recytacyjnym. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 1 i od 3.

TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA W MACZKACH.

Staraniem K.P.W. w Maczkach teatr miejski z Sosnowca gra w niedzielę dnia 2 czerwca r.b. w sali K. P. W. arcywesołą komedję muzyczną p.t. „JIM I JILL" z udziałem całego zespołu.

× PODZIĘKOWANIE. Staraniem zarządu Zw. rez. koło w Dąbrowie odbyła się w dniu 30 maja br., w lokalu świetlicy nr. 2 akademja żałobna ku czci 1-go Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego. Zarząd oddziału Zw. rez. składa tą drogą podziękowanie p. M. Domagale, chórowi seminarjum naucz. w Dąbrowie z p. prof. Jabłońskim na czele, oraz p. Małkowskiemu za pomoc przy zorganizowaniu powyższej akademji.

× DZIŚ OSTATNI DZIEŃ, w którym można obejrzeć pokaz p. n. „Len w każdym domu", Komitet organizacyjny pokazu, chcąc udostępnić publiczności obejrzenie pokazu, obniżył ceny wejść do połowy.

× ODCZYT NA KOPALNI HR. RENARD. Staraniem miejscowego Funduszu Obrony Morskiej odbędzie się w dniu 2 bm. (niedziela) o godz. 16 w Sokolni w Sielcu przy ul. Szkolnej odczyt o treści „Zadania i cele F.O.M.", który wypowie p. Eski Stanisław. Zarząd F.O.M. prosi o liczne przybycie na powyższy odczyt.

Z UŚMIECHEM.

Dzień czerwcowy

Twarz, gdzie zmartwienie w sieci brózd
zakrzepło,
Ku pogodnemu dziś niebu podnoszę.
Świat jest przyjemny, kiedy na nim ciepło,
A jeszcze milszy, gdy w kieszeni grosze.
Też to pięknych można stworzyć wierszy,
Jeśli się pensję dostanie po pierwszym.

Ziemia się błyszczy w słońcu niby topaz
Zanim ją cienie nocy w chłód zawiną.
A człowiek biedny w długach tonie po pas.
Choć dwa dni temu ledwie pierwszy minął.
I nikt w ten czerwiec ni wesół ni hoży,
Bo wszyscy wkółko mówią: „Z forsą gorzej".

Właściwie można co miesiąc tak pisać,
Po każdym pierwszym, dziesiątym, piętnastym
Bo coraz głębsza na budżetach rysa,
W potrawie życia coraz mniej omasty
I coraz większą masz dziurę w kieszeni.
Na miłość Boską, kiedy to się zmieni!

Ko—Stek.

Dokoła wyboru prezydenta DĄBROWY.

Jak już nadmieniliśmy, wiceprezydent Dąbrowy p. Trzęsimiech wyjechał do Kielc, celem złożenia p. wojewodzie relacji z dotychczasowego stanu rzeczy w sprawie wyboru prezydenta i ewentualnego otrzymania zarządzenia lub instrukcji, dotyczącej ponownego wyboru głowy miasta.

Tymczasem okazało się, że p. wojewoda wyjechał do Warszawy, wobec czego wiceprezydent Trzęsimiech wrócił z niczem. Kiedy sprawa wyboru prezydenta zostanie ostatecznie załatwiona, niewiadomo.

Jak słychać, sprawa oparła się o władze centralne, co może przyśpieszyć rozwiązanie, lub też jeszcze więcej przedłużyć jej rozstrzygnięcie.

—xx—

Z Targów Katowickich

APEL DO WYCIECZEK!

Targi Katowickie cieszą się wielkiem zainteresowaniem, zaś ruch handlowy w ostatnich dniach znacznie się ożywił. Targi są nadal odwiedzane przez wycieczki szkolne ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Nawet w czasie ubiegłego święta, mimo niepogody „Targi" zwiedziło szereg wycieczek nie licząc innych zwiedzających.

Ponieważ Targi nie zostaną przedłużone i trwać będą tylko do 10-go czerwca br. Zarząd uprasza o dalsze zgłaszanie wycieczek młodzieży szkolnej, która ma doskonałą możność zapoznania się z bogatemi działami krajowej wytwórczości.

—xx—

× EGZAMINY WSTĘPNE w Prywatnem Gimnazjum Żeńskiem im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu rozpoczynają się: do klas II i III nowego typu oraz VI i VII dawnego typu **dnia 3 czerwca o godz. 8-mej** i będą przeprowadzone systemem lekcyjnym: **do klasy I-szej — dnia 14 czerwca o godz. 15-ej.** 3361

× ZEBRANIE ABSOLWENTEK. W dn. 2 bm. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie miesięczne Koła Absolwentek Państw. Średniej Szkoły Zawod. Żeńskiej w Sosnowcu, Karpacka 2.

× NOWE OGRODZENIE PARKU W CZELADZI. Z Czeladzi donoszą nam, że Magistrat przystąpił do budowy nowego ogrodzenia parku miejskiego. Na półmetrowym murze ustawiony będzie drewniany, ażurowy parkan, co wyglądać będzie dość efektownie. Magistrat, który jednak przestrzega przepisy budowlane, sam nie stosuje się do nich, mając bowiem teren pozostawił metrowej szerokości chodnik. Wśród mieszkańców wywołuje to liczne, nie pozbawione słuszności, uwagi.

× ZGŁOSZENIA DO POS. i OS. Komenda Zw. rezerwistów w Sosnowcu koła Śródmieście podaje do wiadomości członków i Rodziny rez. że przyjmuje zgłoszenia do POS. i OS. w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 22, w godz. od 18 do 19, do dnia 11 bm.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 2, płonica — 2, błonica — 3, odra — 1, róża — 2, krztusiec — 2, gruźlica — 2, (1 zgon).

Objawienie miłości bliźniego

Cele i zadania Polskiego Czerwonego Krzyża

Najszczytniejszem bezsprzecznie celem życia, celem, dla którego chętnie ponosi się wszelkie wysiłki — jest praca dla dobra ludzkości. Człowiek-bliźni, człowiek-brat — staje się istotą, która porusza w nas najgłębsze, najwznioślejsze uczucia. Słowa: „Ktoś cierpi", albo słowa „Ktoś jest nieszczęśliwy" budzą humanitarne odruchy i chęć niesienia pomocy. Na każdej drodze, którą kroczymy do bliźniego, może stanąć sumienie. A jakże często brak go w ludzkich stosunkach. Sumieniem naszym nie kieruje nikt obcy, a **odruchów naszego serca nie można ująć w dłoń.** Jeżeli więc znajdują się śmiałkowie, którzy w obecnej chwili chcieliby uregulować stosunek między wszystkiemi jednostkami i wszystkiemi narodami wielkim magnesem uczucia — to zasługują oni tylko na najwyższe uznanie i szacunek wszystkich ludzi.

Dziś, choć tyle lat minęło od wielkiej wojny narodów, nikt zapomnieć nie może, że ofiarą tego strasznego kataklizmu było **8 miljonów trupów i 8 miljonów inwalidów.** Tutaj ciśnie się nam na wargi słowo wielkie, słowo ważkie — Caritas.

Instytucją, która od zarania swego istnienia to słowo — nie jako frazes na swym sztandarze wypisała — jest Polski Czerwony Krzyż. Ogromna skala działalności jaką ta organizacja objęła, zdumieć musi każdego: od pomocy niesionej rannemu przez pociechę dawaną chorym i nieszczęśliwym — aż do potężnej akcji wychowawczej, której na każdym kroku przyświeca jeden cel: wychować człowieka, obudzić w nim najżywsze umiłowanie wszystkiego co ludzkie — wszystkiego co słabe i wszystkiego, co pomocy bliźniego potrzebuje.

Jaką siłę w sobie ten znak czerwonego krzyża posiada—dowodem niech będzie fakt, że instytucja ta na całym świecie znajduje swoich wyznawców, niczem **nowe Objawienie Miłości Bliźniego.** Każdy rok przynosi nowe zastępy bojowników cichych i często nieznanych, który w obecnej chwili na obu półkulach liczą miljony jednostek.

Nie brak i u nas ludzi ideału. **Polski Czerwony Krzyż zwołał pod swoje sztandary wiele osób i sto pięćdziesiąt przeszło tysięcy młodzieży.** Niemałe te liczby świadczą wymownie, iż **organizacja nasza realizuje w swojej działalności najpiękniejsze cnoty humanitaryzmu** — znalazła chętnych i zdolnych do wysiłku. Musimy jednak zastępy czerwonokrzyskie z każdym rokiem powiększać. Służąc ludzkości, dając z siebie najszczersze porywy serca, wzbogacając przedewszystkiem siebie a służąc innym — każdy staje się godnym obywatelem Ojczyzny. Dlatego ambicją każdego członka naszego państwa winna być **współpraca, żywy bezpośredni kontakt z Polskim Czerwonym Krzyżem** — ku przeobrażeniu własnej duszy, ku najpiękniejszemu celowi życia. Bliźniemu służ! Przez odrodzenie własne dla dobra Ojczyzny, przez Ojczyznę do miłości całego świata.

Zapisz się na członka Polskiego Czerwonego Krzyża w najbliższem biurze werbunkowem.

Biura werbunkowe: Apteki w Sosnowcu: mgr. M. Jagiełłowicza, Piłsudskiego 18, mgr. Garbaczowskiego, Sienkiewicza 9, mgr. Truszkowskiego, Piłsudskiego 46, mgr. Rozowskiego, Małachowskiego 12, mgr. Turskiego, 1 Maja 18, mgr. Wasilewskiego, Modrzejowska 10, mgr. Rowińskiego, Staszica 4, mgr. Zielezińskiego, Orla 28.

Na terenie powiatu Będzińskiego od wczoraj do dnia 10 czerwca rb. oddział PCK urządza, wzorem lat ubiegłych, Wielki Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, którego głównym i zasadniczym celem jest propaganda idei czerwonokrzyskich.

Program Tygodnia rozpoczyna nabożeństwo dziś o godz. 9.30 w kościele Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny w Sosnowcu, na które zaprasza się wszystkie organizacje ze sztandarami.

Film z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego

W SOSNOWCU.

W poniedziałek 3 b.m. od godz. 12 do 24 będzie wyświetlany bezpłatnie w kinach sosnowieckich, film z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego.

Wszystkie kina w Sosnowcu, na Pogoni i Sielcu w tym dniu są zarezerwowane od godz. 12 do 17 dla młodzieży szkół powszechnych i średnich i w tym czasie nikt poza młodzieżą szkolną i jej wychowawcami nie będzie miał prawa wstępu do kin.

Kino Zagłębie od godz. 17 do 18 rezerwuje się dla przedstawicieli władz państw., samorządowych i ich rodzin, dla duchowieństwa i organizacyj społecznych.

W wszystkich kinach od godz. 17 do 24, a w kinie Zagłębie od 18 do 24 wstęp wolny dla ogółu mieszkańców miasta.

W DĄBROWIE.

W poniedziałek dnia 3 czerwca b.r. w Dąbrowie Górniczej oraz we wtorek dnia 4 czerwca b.r. w Będzinie na znak żałoby spowodu zgonu Wskrzesiciela naszego Państwa i Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego właściciele kinoteatrów w Dąbrowie w dniu 3 b.r. i w Będzinie w dniu 4 b.r. zawieszają normalne widowiska i otwierają podwoje swoich przedsiębiorstw tylko dla demonstrowania reportażu filmowego z uroczystości pogrzebowych w Warszawie i Krakowie.

Porządek wyświetlania w Dąbrowie następujący:

od godz. 9 do 13 w kinie „Bajka" dla szkół powszechnych,

od godz. 9 do 12 w kinie „Ars" dla ludności,

od godz. 12 do 15 w kinie „Ars" dla szkół średnich,

od godz. 13 do 15 w kinie „Bajka" dla bezrobotnych,

od godz. 15 do 16 w kinie „Bajka" dla organizacyj społecznych,

od godz. 16 do 24 w kinie „Bajka" dla pozostałej ludności.

W BĘDZINIE.

Porządek wyświetlania w Będzinie następujący (dla wszystkich trzech kin):

od godz. 9 do 10 we wszystkich kinach dla szkół średnich,

od godz. 10 do 13 dla szkół powszechnych,

od godz. 13 do 15 dla bezrobotnych,

od godz. 15 do 17 dla organizacyj społecznych,

od godz. 17 do 24 dla pozostałej ludności.

Rewizja w fabryczce Grzeszolskiego

Po rewizji fabryczkę opieczętowano

Sprawa Grzeszolskiego, przebywającego obecnie — jak wiadomo — w więzieniu będzińskiem pod ciężkim zarzutem **otrucia żony i dzieci,** nie przestaje nadal interesować mieszkańców Sosnowca, a zwłaszcza Pogoni, gdzie mieszkał on ze swoją pierwszą żoną.

Ostatnio znów policja przeprowadziła, w związku z toczącym się przeciwko Grzeszolskiemu śledztwem, nowe rewizje, **tym razem jednak nie w jego dawnem mieszkaniu, lecz w fabryczce,** gdzie — jak mówią — miał on swoje laboratorjum chemiczne.

Czego tam poszukiwano — nie wiemy — w każdym bądź razie widziano jak wynoszono stamtąd dość pokaźnych rozmiarów paczkę. Po rewizji fabryczkę opieczętowano.

Kilka dni temu policja przeprowadziła powtórną rewizję. Przy obu rewizjach byli obecni prokurator, oraz sędzia śledczy.

Wiadomość o dokonanej **rewizji w fabryczce Grzeszolskiego rozniosła się lotem błyskawicy** wśród mieszkańców Pogoni, budząc zrozumiałą sensację. Na temat ten krążą najrozmaitsze pogłoski.

Dodać należy, że śledztwo w sprawie Grzeszolskiego ciągnie się nadzwyczaj powoli, choćby ze względu **na konieczność przesłuchiwania coraz to nowych świadków,** którzy nieraz dobrowolnie zgłaszają się do sędziego śledczego, prosząc go o przesłuchanie. Przypuszczalnie zostanie ono ukończone nie wcześniej, jak za kilka miesięcy.

Komisja rewizyjna zbada

gospodarkę komisarską w Będzinie

Miejska komisja rewizyjna, która w tych dniach zostanie wybrana przez Radę miejską w Będzinie, będzie **miała niełatwe zadanie i ogrom pracy,** chcąc szczegółowo zbadać gospodarkę zgórą 4-letniego okresu rządów komisarskich.

Niezależnie od zajęcia się sprawą nadużyć, których w tym czasie było **kilka, komisja rewizyjna zajmie się również zbadaniem działalności wszystkich wydziałów miejskich** i całokształtu gospodarki komisarskiej, aby na podstawie całego materjału i odpowiednich danych wysnuć stosowne wnioski i zająć takie lub inne stanowisko.

Jakie będą wyniki pracy komsji rewizyjnej, trudno obecnie przesądzać. Narazie jedno jest pewne, że **opinja o gospodarce komisarskiej** nie będzie zbyt pochlebna.

Rozbudowa sieci

wodociągowo-kanalizacyjnej w Będzinie

W związku z uchwaleniem przez Radę miejską w Będzinie zaciągnięcia **w Funduszu Pracy długoterminowej pożyczki,** w kwocie 150 tysięcy zł. na rozbudowę miejskiej **sieci wodociągowo-kanalizacyjnej,** warto podać nieco danych, dotyczących dotychczasowego stanu wykonania wspomnianej sieci.

Wodociąg miejski w Będzinie został uruchomiony w grudniu 1929 r. Obecnie **sieć wodociągowa wynosi około 12 klm.** „a zużycie wody około 2 tysięcy mtr. sześciennych dziennie.

Budowę kanalizacji rozpoczęto w 1933 r. i wciągu **dwóch lat wykonano około 4.600 mtr.** kanałów i 222 objekty kanalizacyjne, jak studzienki itp. urządzenia. Roboty prowadzone były wciągu 11 miesięcy, a **zatrudnionych było przy nich 260 robotników.** Koszt tych robót, łącznie z wykonaną w tym że okresie czasu siecią wodociągową, długości półtora km. wyniósł przeszło 300 tysięcy zł.

Wroku bieżącym 3 serja robót kanalizacyjnych **obejmuje budowę około 1300 mtr. kanałów, 56 różnych urządzeń kanalizacyjnych,** oraz częściową budowę stacji oczyszczania ścieków.

W wyniku dotychczasowych robót śródmieście Będzina posiada już sieć wodociągowo-kanalizacyjną. Stopniowo sieć ta będzie obejmowała przedmieścia, a jednocześnie prowadzona będzie dalsza rozbudowa stacji oczyszczania ścieków.

Wczoraj w Magistracie Będzina odbył się przetarg ofertowy na wykonanie 3 serji robót kanalizacyjnych w roku bieżącym. W wyniku przetargu utrzymało się, jako najtańsze, przedsiębiorstwo budowlane p. G. Weinziehera w Będzinie, któremu też oddano wykonanie wspomnianych robót.

Loterja fantowa

„BŁĘKITNYCH BARTKÓW".

Koło Przyjaciół „Błękitnych Bartków" przy szkole Powszechnej nr. 4 w Sosnowcu, urządza w niedzielę loterję fantową. Losy w cenie 30 gr., wszystkie wygrane, można nabyć w dzień ciągnienia 2 czerwca 1935 r. od godz. 11 do 16 w szkole przy ul. Mościckiego 18. Do wygrania wiele cennych fantów, jak: buty, berety, krawaty i wiele innych.

Pieniądze zebrane z loterji przeznacza się na obozy letnie.

—xx—

Wycieczka uczniów

W KOPALNI „KAZIMIERZ"

Przed kilku dniami zwiedziła kopalnię węgla „Kazimierz" wycieczka uczniów gimnazjum im. Wyspiańskiego w Sosnowcu. Wycieczka została bardzo serdecznie przyjęta przez zawiadowcę kopalni inż. Marjana Skupa oraz inż. Konrada Drozdowskiego. Uczniowie nietylko zjechali w podziemia kopalni, aby zapoznać się z praktyką wydobywania węgla oraz urokiem podziemnych chodników, ale wysłuchali także obszernego wykładu o sposobie pracy na kopalni, ilustrowanego pokazami i planami.

Urzeczeni obiadem uczniowie powrócili do domu z nowym zasobem wiedzy i wrażeń.

Rodzice uczniów, biorących udział w wycieczce, składają za naszem pośrednictwem Dyrekcji Warszawskiego Towarzystwa, oraz uprzejmym kierownikom kopalni, wyrazy wdzięczności za umożliwienie wycieczce zapoznania się z pracą górników oraz za gościnne przyjęcie.

—xx—

× **KRADZIEŻE.** Na ulicy Sienkiewicza w Sosnowcu skradziono plandekę, wartości 200 zł., stanowiącą własność fabryki Lamprechta.

Władysławowi Bałce skradziono rower wartości 150 zł., pozostawiony bez opieki na boisku przy ul. Aleja w Sosnowcu.

Cwiczenia gimnastyczne

W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH

W zakładach przemysłowych Zagłebia Dąbrowskiego, zatrudniających kobiety wprowadzona zostanie obowiązkowo gimnastyka dla robotnic. Sprawa ta była przedmiotem specjalnie zwołanej konferencji w Inspektoracie pracy z udziałem przedstawicieli poszczególnych fabryk.

Przemysłowcy wyrazili zgodę na wprowadzenie ćwiczeń gimnastycznych dla kobiet do lat 30. przyczem ćwiczenia te prowadzone będą przez instruktorki opłacane przez przedsiębiorstwa. Pozatem w trosce o zdrowie robotnic projektowane jest urządzenie kolonij letnich dla 500 — 600 kobiet pracujących.

—xx—

× **HANDEL DOZWOLONY PO GODZINIE 19-EJ.** W myśl art. 4 i 8 rozporządzenia Prezydenta o godzinach handlu (Dz. Ust. poz. 364 1928 r.) po godzinie 19-ej mogą być otwarte i dokonywać sprzedaży tylko budki i kioski w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, napoje chłodzące, słodycze i owoce. Mianowicie budki te i kioski mogą być otwarte: we wszystkie dni w tygodniu, nie wyłączając świątecznych w godzinach od 9. do 21.

W związku z tem Sąd Najwyższy wydał orzeczenie (z 28. 5. 34. r. nr. 1 K. 339-34), że uprzywilejowanie to dotyczy tylko tych budek i kiosków, które nie posiadają na sprzedaż żadnych innych towarów, a tylko wyżej wymienione. Natomiast otwarcie kiosków i budek, posiadających na sprzedaż jeszcze inne towary, jest po godzinie 19-ej wzbronione. Tak samo wzbronione jest otwarcie i sprzedaż po godzinie 19-ej nawet samej wody sodowej lub mineralnej, napojów chłodzących, słodyczy i owoców, jeśli sprzedaż ta miałaby się dokonywać w innych sklepach (niż budki i kioski), posiadających na sprzedaż jeszcze inne towary.

—xx—

Nagły przypływ wody

SPOWODOWAŁ CZĘŚCIOWE ZALANIE KOPALNI.

Dnia 23 ub. m. wskutek dużego przypływu wody została zalana na głębokości 220 m. jedno pole kopalni „Jan" w Dąbrowie. Na szczęście niespodziewany przypływ wody nie pociągnął ofiar w ludziach.

Po zainstalowaniu nowych pomp zalane pole odwodniono i przystąpiono do normalnej pracy.

Stan bezpieczeństwa kopalni nie jest zagrożony.

Nieprzytomna kobieta

NA ULICY W CZELADZI

Wczoraj rano, przechodnie na ulicy Bytomskiej w Czeladzi znaleźli leżącą bez przytomności, młodą kobietę, zawiadamiając o odkryciu swem policję. Kobietę przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie lekarz stwierdził oznaki otrucia. Chorą udało się uratować, jednak dotąd nie stwierdzić kto ona jest i skąd pochodzi. Kobieta, gdy ktoś się zbliża do łóżka, zamyka oczy i na żadne pytania nic odpowiada. Niewiadomo czy jest tak bardzo słaba, czy też tylko udaje, chcąc w szpitalu, gdzie ma opiekę, pozostać jaknajdłużej.

Tajemnicę, jaką kryje nieznajoma, należy przypuszczać, że wyświetli policja, która prowadzi w tej sprawie śledztwo. Jak w ostatniej chwili nas informują, chorą kobietę przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

—xx—

× **POD KOŁAMI SAMOCHODU.** W ub. piątek wpadł pod przejeżdżające ulicą Warszawską w Sosnowcu auto firmy Woźniak, prowadzone przez szofera Wincentego Gołańskiego ośmioletni Witold Kisiel, zamieszkały z rodzicami przy ul. Warszawskiej. Chłopca, który doznał ogólnych obrażeń przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

ZNÓW TRAGEDJA W BIEDA-SZYBIE

Straszna śmierć bezrobotnego w Wojkowicach

Wczoraj znów **wydarzył się tragiczny wypadek w jednym z bieda-szybów,** dość gęsto rozsianych na polach w Wojkowicach Kościelnych.

Jeden z szybików, bardzo prymitywnie urządzonych eksploatowali mieszkańcy Grodźca **Stanisław Białoziński** (Narutowicza 61) i **Ignacy Stere.**

W szybiku **głębokości 12 i pół m.** znajdował się siedmiometrowej długości chodnik, **wcale niezabezpieczony.** W chodniku tym pracował nad wydobyciem węgla Białoziński, Stera zaś odbierał wydobyty węgiel i ekspedjował go na powierzchnię.

Wczoraj około godz. 3 nad ranem oberwała się ziemia i kamienie **zasypując chodnik, w którym znajdował się Białoziński.** Przysypany został również częściowo i Stera, który znajdował się na początku chodnika. Ponieważ przyciśnięte miał tylko nogi **zdołał uratować się i wydostać na powierzchnię.**

Wkrótce nastąpiło dalsze obsunięcie się ziemi, wskutek czego **został częściowo zasypany i szyb.**

O wypadku zawiadomiono natychmiast policję oraz zarząd kopalni „Jowisz" skąd **wysłano drużynę ratowniczą.**

Prace nad odkopaniem zasypanego szybu posuwają się bardzo powoli, ponieważ szyb trzeba obudowywać, aby uniknąć drugiego wypadku.

Do wieczora drużyna ratownicza nie dostała do zasypanego i być może że prace przeciągną się nawet do dzisiaj.

Nieszczęśliwy górnik **według wszelkiego prawdopodobieństwa poniósł śmierć wskutek uduszenia się jeszcze wczoraj rano.**

Wiadomość o tragicznym wypadku rozniosła się bardzo szybko wywołując duże poruszenie.

Fortuna lubi młodzież.

Młodzież nie może narzekać na brak szczęścia w grze na Loterji Państwowej. Pisaliśmy już o wygranych, jakie przypadły Polusi Szwajcerówne z Sosnowcai Romciowi Rychlewskiemu z Torunia



Teraz prezentujemy p. Emilję R., której roześmiane oczy spoglądają z fotografji. A ma się z czego cieszyć, bo jest właścicielką ćwiartki losu Nr. 109.975, na który w IV-ej klasie 32-ej loterji padła wygrana 50.000 zł.

W oczekiwaniu na bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe, p. Emilja nabyła już los do I-ej klasy 33-ej Loterji bo może uda się jej też wygrać w której z normalnych czterech klas.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

PIŁKA NOŻNA

Luchter i Bukowski w Policyjnym K. S.

Jak się dowiadujemy b. gracze Pol. K. S. Luchter i Bukowski, którzy mieli grać w „Pogoni" lwowskiej powrócili do Sosnowca i wezmą już udział w najbliższych rozgrywkach mistrzowskich w macierzystym klubie.

Reprezentacja Zagłębia Dąbrowskiego — „Koszarawa" (Żywiec).

Dzisiaj na stadjonie Unji w Sosnowcu odbędzie się jako w „Dniu Podokręgu" mecz piłkarski reprezentacji klubów A-klasowych Zagłębia Dąbr. z jedną z drużyn Ligi Śląskiej **Koszarawą z Żywca.**

Zawody te poprzedzi przedmecz klubów B-klasowych: **Czarni — Hakoach.**

* * *

W związku z naszemi uwagami, zamieszczonemi wczoraj, na temat dzisiejszego meczu, proszeni jesteśmy przez zarząd Podokręgu o zaznaczenie, że zarząd starał się o sprowadzenie na mecz z reprezentacją jednej z drużyn ligowych, ew. silniejszego zespołu śląskiego.

Zarządy tych klubów odmówiły jednakże przysłania swych drużyn, ze względu na zakontraktowane już wcześniej mecze z innemi klubami.

Podobno Koszarawa, jak nas zapewniają ze strony zarządu Podokręgu, pomimo zajmowania jednego z końcowych miejsc w tabeli, jest zespołem silnym.

Ano, przekonamy się dzisiaj.

TENIS

Tarłowski zwycięża Wittmana

W ramach obozu treningowego odbył się na korcie Legji w Warszawie próbny mecz trzysetowy między Wittmanem i Tarłowskim. Zwyciężył ten ostatni 6:8, 6:4, 6:5.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

W. HIRTH — **WYŻSZA SZKOŁA SZYBOWNICTWA.** Bibljoteczka sportowa. Tom nr. 21. Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa. Cena zł. 3.80.

Sport lotniczy dla mas! — oto hasło, które rozbrzmiewa dziś w całej Polsce. Niedawna rezygnacja Polski z organizacji i udziału w Challenge'u była może najjaskrawszym przejawem jak bardzo wielką wagę przykłada się obecnie do spopularyzowania lotnictwa w najszerszych warstwach społeczeństwa, a przedewszystkiem wśród młodzieży. W wywiadzie, udzielonym przez p. gen. Berbeckiego, prezesa zarządu głównego LOPP powiedziane było wyraźnie, że usunięcie się z tej niezwykle kosztownej imprezy międzynarodowej pozwoli na pogłębienie i rozszerzenie pracy lotniczej narodu, z jednej strony przez udostępnienie lotnictwa motorowego, z drugiej — przez poparcie szybownictwa, t. j. lotnictwa bezsilnikowego. Obserwując r... myśli lotniczej, Główna Księgarnia Wojskowa przygotowała wydanie książki, która teraz ukazuje się jak najbardziej na czasie. Jest to przekład książki słynnego niemieckiego lotnika, jednego z twórców n... kiego szybownictwa inż. Wolfa Hirth'a, który pozatem piastuje jedyną na świecie katedrę szybownictwa na politechnice w Darmstadzie. Ażeby bez opóźnienia dążyć naprzód trzeba obok pracy samodzielnej pilnie zważać na wszystko, co w danej dziedzinie czynią obcy. I w tem znaczeniu „Wyższa szkoła szybownictwa" oddaje rzetelną usługę naszym szybownikom. Nie jest ona wyłącznie przekładem. W stosunku do oryginału widać tu brak niektórych mniej wartościowych rozdziałów, przybyły natomiast nowe artykuły które specjalnie dla polskiego wydania napisał główny autor i Heini Dittmar, posiadacz obecnego rekordu w przelocie (375 km) i wysokości (ponad 4600 m.). Nadto udało się tłumaczom dzięki osobistej znajomości Wolfa Hirtha uzyskać to, że przejrzał on, poprawił i uzupełnił pracę tak, że polskie wydanie jest lepsze od oryginału i najzupełniej odpowiada dzisiejszemu stanowi szybownictwa, które od czasu wydania książki w Niemczech zdążyło porobić wielkie postępy. Estetyczna okładka przedstawia prześlicznego

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kto może cofnąć subskrypcję pożyczki inwestycyjnej

Delegat do spraw 3-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej komunikuje, że minister skarbu ustalił wysokość przyjętej subskrypcji pożyczki inwestycyjnej na 230 miljonów zł. w dwóch emisjach po 115 miljonów zł. każda. Przyczem opublikowane w swoim czasie tabele wygranych dla 100-miljonowej emisji zostaną proporcjonalnie zwiększone.

Wobec przesubskrybowania pożyczki inwestycyjnej subskrybenci, spośród pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, których stałe uposażenie nie przekracza 150 zł. miesięcznie i którzy subskrybowali czy to w instytucjach, w których pracują czy też za pośrednictwem instytucji w placówkach subskrypcyjnych będą mieli możność — w razie zgłoszenia chęci — anulowania subskrypcji i skorzystania z tego prawa, pod warunkiem zgłoszenia od 15 czerwca rb. oświadczenia o cofnięciu subskrypcji w instytucji względnie we właściwej placówce subskrypcyjnej.

KRONIKA ZAWIERCIA

Przed „Świętem Morza" W ZAWIERCIU

Staraniem miejscowego oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Zawierciu, w sali Rady powiatowej Sejmiku odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu „Święta morza" w Zawierciu, przy licznym udziale osób zaproszonych. Zebranie otworzył prezes oddziału tutejszego p. komisarz Jan Laski, prosząc na przewodniczącego wicestarostę p. Franciszka Langorta. „Święto morza" będzie uroczyście obchodzone w Zawierciu dn. 28 czerwca. W przeddzień święta, tj. w dniu 27 bm. będą puszczane tradycyjne wianki w miejskim parku. W dniu 28 bm. zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo w miejscowem kościele parafjalnym; po nabożeństwie nastąpi podniesienie bandery, pochód propagandowy, loterja fantowa z cennemi fantami oraz sprzedaż znaczka w ciągu całego dnia. Po ustaleniu programu dokonano wyboru komitetu prezydjalnego, w skład którego weszli pp. przewodniczący — wicestarosta Fr. Langort, prezydent J. Szczodrowski, poseł Z. Sowiński, sędzia Mierzwa, kom. miejscowego garnizonu major A. Maresch, prezes L. M. i K. — kom. Laski i mgr. St. Małanowicz. Do sekcji organizacyjnej wszedł zarząd oddziału L. M. i K.; sekcja organizacyjna zajmie się zorganizowaniem komitetów gminnych na terenie powiatu. Do sekcji dekoracyjno - pochodowej weszli pp.: budowniczy A. Blana, M. Bełczyński, komisarz Cywiński, architekt miejski inż. Mrozowski, komendant Pol. Państ. St. Siwoń, L. Świderski, por. Kmik - Rutkowski, inspektor E. Wochtman i dyr. Zawadzki. Komisja imprezowa pp.: Badowska, J. Czarnota, dyr. Chrzanowski, K. Czapla, L. Grudziński, dyr. Jakliczowa, S. Kwiatczak, M. Pawłowska, mgr. St. Pasiembiński, dyr. Rogaczewski i Wyrwisz. Sekcja zbiórkowa pp.: Barańska, Czapliński, Łasoń, S. Rajczyk i Zieliński. Komisja rewizyjna pp.: marcz. Ludwik Salla, dyr. Mastowski i kier. P. Kerter. Prace związane z obchodem „Święta morza" w Zawierciu już się rozpoczęły.

——xx——

STELLA — Skandal w Budapeszcie.

× **ODWOŁANIE PRZEDSTAWIENIA.** Żałobny nastrój trwający po śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, nie sprzyja wystawieniu projektowanej przez Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo wesołej komedji pt. „Ach to Zakopane". Za zakupione bilety z przedsprzedaży można odebrać pieniądze w lokalu Stow. na plebanji w dniach 3, 4, 5 bm. od godz. 11—12.

× **ZAMIERAJĄCE MIASTO.** Kancelarja parafjalna w Zawierciu, zanotowała w ub. miesiącu: urodzin 21, zaślubin 9 i zgonów 28; zaś od Nowego Roku: urodzin 135, zaślubin 108, zgonów 169. Jak widać z tego zestawienia, Zawiercie stopniowo zamiera...

× **Z WYDZ. POWIATOWEGO.** W ub. środę odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego w Zawierciu pod przewodnictwem p. starosty Wandejn - Zagórskiego. Na posiedzeniu tem, po załatwieniu szeregu spraw gospodarczych, finansowych i administracyjnych, zwolniono 4 ochroniarki.

KRONIKA OLKUSKA.

ORZEŁ — Rycerze stepu.

× **DALSZE NADUŻYCIA WÓJTA Z OGRODZIEŃCA.** W toku dochodzenia, W toku dalszego dochodzenia, przeprowadzonego w związku z przywłaszczeniem przez wójta gm. Ogrodzieniec, Andrzeja Pilarskiego, kwoty zł. 407.— z kasy gminnej, wyszło na jaw, że Pilarski wymuszał na pracownikach gminnych kwitowanie z odbioru poborów służbowych, a pieniędzy im nie wypłacał. W ten sposób przywłaszczona suma wynosi około 1.063 zł. Jak już pisaliśmy, wójt Pilarski został zawieszony w urzędowaniu.

× **KS. BISKUP SAPIEHA NA WIZYTACJI.** W dn. 30.5. rb. na wizytację parafji Racławice w olkuskiem, należącej do djecezji krakowskiej, przybył J. E. ks. biskup Sapieha, przyjmowany przez ludność Racławic i okolicy bardzo serdecznie. Po dokonaniu bierzmowania setek dzieci i osób starszych dostojny gość po przenocowaniu u ks. proboszcza, wyjechał w dniu 31.5. popołudniu do Krakowa. We wsi Racławice urządzone były dwie bramy tryumfalne.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** W d. 9 bm. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Olkuszu, zostanie poświęcony sztandar drużyny harcerskiej w Olkuszu.

× **PIESZO NA GRÓB Ś. P. MARSZ.** Członkowie Zw. Rezerwistów z Olkusza, nie mając pieniędzy na podróż koleją, wyruszyli w dn. wczorajszym pieszo na grób śp. Marszałka do Krakowa, tak, aby rano dzisiaj stanąć w Krakowie. Po drodze rezerwiści olkuscy zabiorą swoich towarzyszy z Sułoszowej i Skały. Powrót rezerwistów spodziewany jest rano w poniedziałek.

× **NIEUCZCIWY SOŁTYS.** Paweł Pędzik, b. sołtys gromady wiejsk. Ryczów, gm. Ogrodzieniec, przywłaszczył sobie kwotę zł. 215.— z funduszów gromadzkich, przeznaczonych na budowę szkoły. Sprawę skierowano na drogę sądową.

× **DOBRY SĄSIAD.** W nocy na 31.5. mieszkaniec Kidowa, Jan Pellam ujął na kradzieży w swoich zabudowaniach swego sąsiada, Franciszka Witkowicza. Witkowicz wyrwał się z rąk Pellama i w odległości około 6 kroków strzelił do niego, lecz na szczęście kula chybiła.

× **NIEBEZPIECZNE POBICIE NA KONKURACH.** Do jednej z dziewczyn, we wsi Dziadówki - Małoszyckie, gm. Żarnowiec, przybyło w konkury kilku chłopców. Pomiędzy rywalami Janem Jamrochą i Bolesławem Brylą z Wólki, gm. Rokitno, pow. włoszczowskiego, powstała bójka, zakończona niebezpiecznem pobiciem tego ostatniego przy pomocy innych konkurentów. Ciężko pobitego nie rokującego nadziei życia — jak orzekł lekarz z Pilicy — (zmiażdżona tkanka mózgowa) zabrała do domu rodzina.

× **POŻARY.** W nocy na 31.5. pastwą płomieni padły: dom i stodoła Franciszka Kity w Kiełkowicach, oraz sąsiedni dom i stodoła wraz z narzędziami rolniczemi Bronisława Szlachty. Przyczyna pożarów: wadliwe kominy.

Nie zrobił interesu na judaizmie

Niezwykłe przygody obrońcy sądowego

Puławy miały w roku 1933 nielada sensację spowodu przejścia na mozaizm znanego w mieście obrońcy sądowego. **Stefana Antoniego Raczyńskiego.** Raczyński objawiał przez dłuższy czas skłonności ku judaizmowi, z którymi nigdy się nie krył. Twierdził, że lubi czytać Biblję i zagłębiać się w jej mądrość, że i głosy z zaświata nawołują go do przyjęcia wyznania żydowskiego.

Przytaczał na uzasadnienie, że we śnie ukazują mu się duchy zmarłych mu bliskich członków rodziny, które nakłaniały go w tym kierunku; miał rozmawiać z dziadkiem swym, babką itd.

Gdy zamiar przejścia na mozaizm dojrzał w Raczyńskim zupełnie, **udał się do Lublina, do sławnego rabina Szapiry.** U niego przez kilka tygodni czerpał naukę i wiedzę żydowską, poczem poddał się w szpitalu żydowskim aktowi obrzezania, którego dokonał znany w Lublinie mohel Josze.

Po wyzdrowieniu udał się Raczyński do Puław i **rozpoczął życie żyda-chasyda.** Obserwował ściśle przepisy wynikające z religji żydowskiej, spiąc w jarmułce, chodząc co tydzień do łaźni rytualnej, nosząc t. zw. cycele itd.

Tak żył Abraham Raczyński (ka mowiercą, przechodzący na mozaizm, otrzymuje imię Abrahama) **przez szereg miesięcy i czekał na... klijentów.** Klijentela poczęła jednak omijać kancelarję obrzezanego obrońcy sądowego: nie przychodzili ani Polacy, ani żydzi, na których zapewne szczególnie liczył. Nie mogąc się utrzymać w Puławach, Raczyński wyjechał do Włodawy, gdzie zaręczył się z żydówką. Małżeństwo nie doszło jednak do skutku, natomiast Raczyński kilkakrotnie jeszcze zaręczał się w różnych miastach z takim samym skutkiem. Natomiast kilkakrotnie pobierał Raczyński zadatki na przyszłe posagi, o **co dochodziło wielokrotnie do zatargów** połączonych z awanturami.

Gdy wszelkie zabiegi postawienia się na nogi zawiodły Raczyńskiego, **powziął on radykalny zamiar, wprowadzając go odrazu w życie:** przybył do Puław w ubiegłym tygodniu, sprzedał wszystkie swe meble, wszystkie przedmioty kultu swego nabytego wyznania, skląl żydów na czem świat stoi i wyjechał w niewiadomym kierunku, oświadczając podobno, że **zamierza wstąpić do klasztoru po powrocie na łono Kościoła.**

Wypadek ten wywołał wśród żydów ogromne wzburzenie. Należy zaznaczyć, że nieco podobny wypadek zdarzył się w Lublinie. W ubiegłym roku przeszedł tam na mozaizm pewien kleryk seminarjum kościoła narodowego. Obecnie krąży on po Lublinie, żebrząc u bogatszych żydów.

WODNY „SPADOCHRON".

Niedawno został opatentowany ciekawy wynalazek, mający za zadanie zabezpieczyć przed utonięciem. Przyrząd składa się z gumowej opony, którą zakłada się jak szeroki pasek, oraz małej stalowej flaszki, napełnionej dwutlenkiem węgla pod dużem ciśnieniem. W razie wypadku, pociskając odpowiedni wentyl, wpuszcza się sprężony gaz do gumowej opony, która wypełnia się i koło ratunkowe utrzymuje tonącego na powierzchni. Rozpowszechnienie się tego wynalazku powinno się przyczynić do ograniczenia ilości wypadków zatonięcia.

OFIARY

Do dyspozycji Tow. Lekarskiego na szp. dla dzieci Sabina Zawadzka zł. 5, dr. Helena Konopkówna zł. 5.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

25) ———

Ale zarówno Bill jak i jego przebiegła towarzyszka, widząc już jasno, że ich najskrytsze zamierzenia zostały odkryte przez Ronickiego, nie mieli zamiaru dłużej ukrywać tego wszystkiego, co i tak zostało niespodziewanie zdemaskowane w całej rozciągłości.

— Jest pan domyślnym, mr. Ronicki — rzekł wreszcie Bill z głupkowatym uśmiechem.

— Czyż wobec tego, że zdradzacie swego szefa, a może i innych współtowarzyszy tego niecnego procederu, jakiemu się oddajecie, mogę zaufać, że dotrzymacie przyrzeczenia?... Że zwrócicie Anitę z chwilą podjęcia okupu?...

— Tak, sir; przyrzeczenia dotrzymamy z całą pewnością! — pospieszyła go upewnić stara Agata.

— A jednak mam prawo wątpić w waszą uczciwość, jeżeli wogóle słowo uczciwość może mieć jakiekolwiek znaczenie w odniesieniu do was zbrodniarzy najpodlejszego gatunku — zauważył Stefan z naciskiem.

— Nie ma pan innej drogi, mister Ronicki — przypomniał Mankton z gestem obrażającym bezradność.

Inżynier zagryzł wargi niemal do krwi. Bezczelność i pewność siebie, z jaką tamci konsekwentnie zdążali do celu, wszystko to doprowadzało go do szału wściekłości, którą jednakże musiał hamować, zdając sobie dokładnie sprawę, że jest wobec nich bezsilnym.

— Niech się pan szybko decyduje, mr. Ronicki; pośpiech jest nakazany nietylko dla nas, ale i dla pana — przypomniał Bill, śledząc grę twarzy Stefana i dostrzegając w niej coraz wyraźniej występujące zewnętrzne objawy poddania się woli jego, Billa Monktona. — Opóźnienie może pociągnąć za sobą niespodziewane i przykre następstwa — dodał z dobrze udanym niepokojem.

— Przyjmuję wasze warunki — wykrztusił wreszcie Ronicki przez zaciśnięte zęby, a w oczach zapaliły mu się groźne, złowieszcze przebłyski.

— Wiedziałem, że pan się będzie chciał tylko potargować — ucieszyła się stara Agata, szczerząc w odrażającym uśmiechu resztki spróchniałych zębów.

— Prowadźcie mnie do Anity! — krzyknął Stefan, nie mogąc dłużej zapanować nad rozedrganemi nerwami.

— Agato, prowadź! Ja pójdę z tyłu — rzekł Bill, pragnąc mieć więźnia pod czujnym dozorem swoich potężnych muskułów.

Troje ludzi przedzierało się teraz przez wąskie i niskie zakamarki podziemi. Stefan, posuwając się za starą kobietą, czuł jak serce uderza mu coraz silniej, a przy każdych mijanych drzwiach skurcz jakiś chwytał go za gardło i dreszcz nieokreślonego lęku wstrząsał ciałem bez przerwy.

Wreszcie zatrzymali się nad kwadratową, drewnianą pokrywą, zasłaniającą niewielki otwór, wiodący pod podłogę głównego korytarza. Bill odryglował ukrytą pod kamieniem zasuwkę i uniósł drewniane wieko.

Przy świetle elektrycznej latarki Ronicki dojrzał wąską drabinkę, biegnącą prostopadle w ciemną czeluść otworu.

Agata, postękując, pierwsza poczęła spuszczać się po stopniach drabiny. Kiedy jej rozczochrana głowa zniknęła pod podłogą, Bill dał Ronickiemu znak, aby poszedł jej śladem.

I dopiero, kiedy wszyscy troje znaleźli się na dnie następnej piwnicy i wieko z głuchym trzaskiem nakryło napowrót wąski, kwadratowy otwór — Monkton przekręcił ukryty w szczelinie między cegłami ściany taster i białe światło elektrycznej żarówki rozjaśniło panujące tu dotąd, nieprzeniknione mroki.

Stefan nerwowem spojrzeniem omiótł ściany piwnicy.

— To jeszcze nie tu — rzekła Agata, odgadując, że Ronicki spodziewał się tutaj zastać Anitę. — Dobrześmy ją ukryli, co?... — uśmiechnęła się z zadowoleniem.

Bill tymczasem podszedł do stojącej pod ścianą dużej skrzyni i począł wyrzucać z niej małe, niezbyt ciężkie woreczki, zawierające prawdopodobnie owies, przeznaczony na paszę dla koni.

Ronicki w pierwszej chwili nie mógł zrozumieć, dlaczego właśnie teraz, zamiast wedle umowy poprowadzić go do Anity, Monkton zajmuje się gospodarskiemi czynnościami. Nim jednak zdążył zwrócić gangsterowi na to uwagę, ten, wyrzuciwszy ostatni woreczek, rzekł, zwracając się w stronę Agaty:

(D. c. n.)

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 2 CZERWCA 1935 R.

9.00 Audycja poranna. 10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania. Kazanie na temat „Nadziejny znak" wygł. ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Felljeton p.t. „99-ta Wystawa „Sztuki" w Katowicach" — wygł. red. Marjan Dienstl-Dąbrowa. 12.15 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Litja Kmitowa — skrzypce. W przerwie ok. godz. 13.00 nadaje Teatr Wyobraźni fragment słuchowiskowy „Królowa Korony Polskiej" — St. Wyspiańskiego. 14.00 Koncert popularny (płyty). 14.35 „W porcie rybackim w Gdyni". Transmisja z Gdyni, przeprowadzona przez Bohdana Pawłowicza i Janusza Stępowskiego. 15.00 „Kącik młodzieży Przysposobienia Rolniczego" — inż. Bohdan Żmijewski. 15.15 Michałowicz — wiolonczela (płyty). 15.25 Skrzynka ogólna (St. Steczkowski). 15.35 Eugenja Umińska — skrzypce (płyty). 15.45 „Utrapienie z krowami" — gawęda — wygł. prof. Stefan Biedrzycki. 16.00 Muzyka w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.40 „U źródeł potęgi" — Rozmowa księcia Giatulta z Sułkowskim — z „Popiołów" Stefana Żeromskiego. 17.00 Arje i pieśni w wyk. Wandy Łozińskiej. 17.20 Beethovena sonata księżycowa w wyk. Ign. Friedmana (płyty). 17.35 „Łamigłówki" dla dzieci — podyktuje Henryk Ładosz. 17.50 „W teatrze" — odczyt Janiny Warneckiej. 18.00 Impresje muzyczne — Reportaż w oprac. Celiny Nahlik. 18.45 „Życie młodzieży". „Do jakiej szkoły kierować dzieci" — odczyt — wygł. inż. Tadeusz Czystohorski. 19.08 Koncert popularny muzyki polskiej (płyty). 19.25 „Bery i bajki śląskie" — Karlik z Kocyndra — dyr. Stanisław Ligoń. 19.45 „W księstwie biskupa-poety, na Warmji" — wygl. Jan Grabowski. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.10 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce". 20.15 „W godzinę śmierci" 21.30 „Co czytać" (o książkach zapomnianych) — opowie St. R. Dobrowolski. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgł. P. R. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert muzyki polskiej w wyk. ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE.

Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Będzinie ogłasza konkurs na opróżnianie skrzynek pocztowych na mieście i poza miastem zapomocą motocykla ew. samochodu lekkiego typu.

Warunki konkursu: sześciokrotne opróżnienie dziennie 10 skrzynek listowych w śródmieściu, oraz jednorazowe opróżnienie 20 skrzynek listowych na całym rejonie.

Oferty w zamkniętych kopertach należy kierować listownie pod adresem Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Będzinie. Bliższych informacyj można zasięgnąć w kancelarji Urzędu Pocztowego. Termin składania ofert do dnia 5 czerwca 1935 r. włącznie.

2235

Naczelnik Urzędu
(—) MALINOWSKI

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

KAPELMISTRZOWSKI
Kurs Dokształcający (sześciotygodniowy). — Szkoła Muzyczna im. Moniuszki, Kielce, Sienkiewicza 73. 2843

KRÓJ SZYCIA
modelowania. Koncesjonowane kursy Zabołowskiej. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej, po ukończeniu świadectwa prawne — przyjezdnym zniżki. — Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 3359

UZDROWISKA

BYSTRA — WILKOWICE
willa Wypoczynek, rozpoczęła sezon wiosenny. Komfortowe urządzenie, kuchnia djetetyczna. Na życzenie opieka lekarska. Ceny przystępne. Informacje na miejscu, lub Katowice telefon 30640. 2624

WISŁA — GŁĘBCE
Pensjonat „Klonowa" inżynierowej Boguckiej — przyjmuje zgłoszenia telefon Katowice 340-94 2822

LANCKORONA
prześlicznie, wśród lasów położony pensjonat „Tadeusz", skuteczny odpoczynek dla nerwowo wyczerpanych, dziennie 4 — 5 zł. komplet. 2913

USTROŃ
WILLA „WESOŁA"
nowocześnie przebudowana.
Pensjonat komfortowy pod zarządem Finkelsteinowej. Kuchnia wykwintna, — na życzenie djetetyczna. Otwarcie 5-go czerwca. Na święta ceny zniżone. 3342

MAJĄTEK
Aleksandrja 1 poczta Częstochowa, stacja kol. Blachownia poleca na pobyt letni pokoje z całodzien. utrzymaniem po cenie 3 zł., dla rodzin zniżka. Okolica lesista, zdrowa, pożywienie obfite, obsługa solidna. 2926

ZAKOPANE
Willa „Krzeptowianka", utrzymanie 3.50 — 5 zł. dziennie. Zgłoszenia: Wł. Wacławikowa, Zakopane — Krzeptówki. 3346

LANCKORONA
prześlicznie położony pensjonat „Tadeusz" — poleca się, skuteczny odpoczynek nerwowym. 312

POSADY i PRACE

FRYZJERSKI
pracownik zdolny potrzebny zaraz. Sosnowiec. Różycki. 3338

DO PRACY
propagandowo - akwizycyjnej (Lotnictwo Polskie, wyd. Aeroklubu R. P.) zaangażuje osoby reprezentacyjne. Objazd samochodem. Czysta 1—6. 3224

PANIE
inteligentne i energiczne oraz pielęgniarki i samitarjuszki, angażuje do specjalnej intratnej czynności, z wysokiem zarobkiem, poważna instytucja prywatna. — Przyjmujemy tylko solidne osoby na stałą posadę. — Zgłoszenia z dokumentami osobistemi od poniedziałku w godzinach między 12—13 oraz 15—17 w Katowicach, ul. Młyńska numer piąty, drugie piętro, biuro po prawej stronie. 3251

POTRZEBNA
zdolna ekspedjentka branży obuwniczej ze świadectwami. Wiadomość: Sosnowiec, Warszawska 10, Magazyn obuwia. 3225

POSZUKUJE
się magistra lub pomocnika farmacji na zastępstwo 2 — 3 miesięcy. — Wiadomość Apteka Machajskiego Będzin.

POSADA
umysłowa lub fizyczna dla Pani lub Pana za wypożyczenie 2.000 zł Wiadomość w Administracji. 3337

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią na parterze łazienka z wszelkimi wygodami, centralnem wodnem ogrzewaniem, od 1 lipca do wynajęcia. Sosnowiec, Reymonta 12. Wiadomość u dozorcy. 3223

POKOIK
kawalerski umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 9 m. 31 3343

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia. Dańdówka, Danilowskiego 2. 3340

POKOJ
umeblowany dla Pani-a. Wiadomość: Sosnowiec, Płocka 3 (za tunelem).

POKOJ
umeblowany oddzielne wejście elektryka 15 zł. Wiadomość w Administracji. 3363

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami oraz lokale handlowe do wynajęcia. Wiadomość Piłsudskiego 8. 335

ODNAJMĘ
zaraz umeblowany pokój. wygody. Sosnowiec, Bema 3 m. 4. 3363

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią 1 pokój kuchnia wszelkiemi wygodami Nowa Nr. 4. 3369

MIESZKANIE
słoneczne 5 lub 4-ro pokojowe I piętro. Zaraz do wynajęcia. Dąbrowa, Okrzei 20. 2727

ZARAZ WYNAJMĘ
2 pokoje kuchnia przedpokój, wszelkie wygody, nowy dom. Orla 5 dozorca wskaże. 3347

2 POKOJOWE
mieszkanie, wszelkie wygody do wynajęcia Prosta 12 za tunelem. 3355

4 POKOJE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia zaraz, — Sienkiewicza 8 i 3 pokoje z kuchnią na Alei 12 od 1 lipca. 2751

KUPNO i SPRZEDAŻ

MOTOCYKL
500 Matchels, oświetlony sprzedam. Łagisza-Bory, Waroński K. 3226

FORTEPIAN
czarny, krótki i jazzband sprzedam. Barenblatt, Będzin, Kołłątaj Nr. 30.

KAFLE
wyborowe, płytki ścienne glazurowane, cegła szamotowa, płyty piekarskie gwarantowane, wapno gaszone, koks oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych: Zajdler — Stary Sosnowiec, Sta 4, telef. 1363. 30

Farby
lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich Sosnowiec, — Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 8

Singera MASZYNY
do szycia, mereżkarki endlarki, plisówki, okazyjnie — najtaniej sprzedaje: — „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24a. 171

DLA OCZU NAJLEPSZE JEST ZALEDWIE DOBREM
Okulary ściśle według recept PP. Lekarzy poleca Pierwszy Zakład Optyczny Optyk Felsenstein, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 6 oboko Kasy Chorych, dom Bereszków. Dojazd tramwajem do rogu ul. Kołłątaja. Okulary dla PP. Członków Ubezpieczalni Społecznej po cenach zniżonych. Dopłaty od 75 gr.

WAPNO
budowlane w bryłach. I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. — Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 139 3030

DO KOMUNJI ŚW.
świece białe i kremowe — gładkie i ozdobne w dużym wyborze najtaniej „SIŁA", Sosnowiec, Hale Rozwoju. Hurt — Detal. 40

FORTEPIAN
krótki spowodu wyjazdu tanio sprzedam. Sosnowiec, Lwowska 3 blok V m. 15. 5

KUPIĘ
2 rowery damskie, 2 męskie. Adresy do Administracji pod „Rower". 325



SPRZEDAM
motocykl marki F. N. 350 k. zupełnie nowy, bardzo tanio. Sosnowiec, Pszenna 2, tel. 7-73. Sroczyński. 3347

MOTOCYKL
Rudge z przyczepką po generalnym remoncie sprzedam. Oglądać: Sosnowiec, Promyka 1, warsztat mech. Szczepański. 3119

SKLEP
z mieszkaniem, urządzeniem, towarem, dobry punkt do sprzedania. Wiadomość Administracja. 32

TAPCZANY
otomany, materace, kozetki, klubowe garnitury, najtaniej Sosnowiec, 1-go Maja 14 — Tomczyk. 3365

SPRZEDAM
każdą ilość cegły maszynowej — cena konkurencyjna. Lisiecka, Sosnowiec, Piłsudskiego 10. 335

KUPUJĄC
sprzęty domowe warto wpierw zwiedzić Handel mebli B. Błotniewskiego, Sosnowiec, 3 Maja 7 gdzie znajdziesz największą rozmaitość gustownych przedmiotów. 335

MEBLE
sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie wyrabiam solidnie. Posiadam na składzie jadalnie orzechowe najnowszych modeli. Ceny bardzo niskie. Sosnowiec, Swobodna 1. 335

CEGŁĘ
maszynową zwykłą, lekką, dziurawkę, posiada stale na składzie, oraz cegły licowe wykonywa na zamówienie Cegielnia Mechaniczna Wład. Zielińskiego, Zagórze. Tel. Dąbrowa 1-8-5. 3368

PARCELA
212 prętów ogrodzona przy tramwaju ul. Królewska (nadająca się na 4-ry działki budowlane) sprzedam w całości, lub połowę, zaraz. Wiadomość Kołłątaja 11-13 m. 1. 3358

SPRZEDAM
piwiarnię w dobrym punkcie. Wiadomość — „Kurjer Zachodni". 3345

3 OKNA
okute i oszklone pozostałe z budowy są do sprzedania. Piłsudskiego 21a. 3345

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO
tymczasową legitymację Ubezpieczalni Społecznej Nr. 1350991 Kazimierza Kaczyńskiego Dąbrowa. 3125

KSIĄŻKĘ
wojskową, wydaną — przez P. K. U. Pińczów zgubił Sztern Hersz.

ZAGINĄŁ WEKSEL
na 150 zł. in blanko — wystawiony przez Stanisława Stelmach, który się unieważnia. 3360

Różne

SPROWADZAM
dzieła sztuki, książki we wszystkich językach. Goldman, Łódź, Wysoka 16. 8451

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. 6?59

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne Warunki dogodne. —

LECZNICZA PRZYCHODNIA
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc". Sosnowiec, Sienkiewicza 17a. 2752

Dyplomowana Kosmetyczka
Ewa Hamburgerowa
„KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Skuteczny środek do usuwania włosów. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs. 1307

ZAMIENIĘ
urzędniczą posadę sekretarki w Kielcach na Sosnowiec, ze względów rodzinnych. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Będzińska 39 m. 6. 3361

PRACOWNIA KOŁDER
Przyjmuje zamówienia oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja 5 Manja Grudniewiczowa. 33

SMACZNE OBIADY
na maśle. Sosnowiec, Aleja 19 m. 8. 33

POLSKA PRACOWNIA KOŁDER
wykonuje zamówienia szybko, solidnie i tanio. A. Jaguszewska Sosnowiec, ul. Wodna Nr. 8. 29

FOTOGRAFJE
do UBEZPIECZALNI najdokładniej. Rodzinny taniej. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. Uwaga: Filji na Pogoni nie posiadam. 30

„ECHO OBCOJĘZYCZNE" — czasopismo dla znających początki francuskiego, niemieckiego. Szczegółowe prospekty, numery okazowe bezpłatnie: Warszawa, Waliców 3. Wymienić język.

Kawiarnia „Basia"
Pod nowym zarządem Sosnowiec, Warszawska Nr. 6. — Wydaje smaczne podwieczorki Lody. Codziennie świeże ciastka oraz ciasta własnego wyrobu. 31

Panu Olszence w odpowiedzi.

Na zastrzeżenie z 26. 30 maja i 2-go czerwca 1935 roku w Kurjerze Zachodnim i Ekspresie, uważam za nieprawne, gdyż kroki poczynione są bez mojej wiedzy, przyczem zapomniano o domu przy ulicy Kołłątaja za Nr. hipotecznym 321 (dział drugi), i objektach używanych od 25 lat przez podpisanych w zastrzeżeniach.

Będzin dnia 1 czerwca 1935 roku.
IGNACY POGORZELSKI



PIĘKNY JUMPER I KOSTJUM PLAŻOWY.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się przed sprzedażą lub wydzierżawieniem zabudowań gospodarczych, lokali, ogrodu owocowego przy ul. Kościuszki, gruntów i placów w obrębie m. Będzina na Czeladzkiem, pozostałych jako spadek po ś. p. Augustynie i Juljannie małż. Pogorzelskich, przez ich częściowych spadkobierców Pogorzelskiego Ignacego — Piotra i Pogorzelskich Antoniego, Aurelję i Józefa (dzieci po Antonim). Natomiast zgłaszać się do upoważnionych w tych sprawach: Olszenki Piotra — Będzin, ul. Modrzejowska 43 i Józefa — Wacława Pogorzelskiego — Będzin, ul. Kołłątaja 28, obu wspólnie działających. Niezastosowanie się do niniejszego pociągnie za sobą skutki prawne m. Będzin. 17 maja 1935 r. Spadkobiercy: Pogorzelski Józef — Wacław, Olszenkowa Stanisława, Sadkowska Władysława, Sadkowska Marjanna, Freolichowa Jadwiga, Badowska Henryka. 29

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 75.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI